

(senator J. Madej)

sza swój mandat i przekazuje go zastępcy. U nas w takim wypadku, obawiam się, byłoby znacznie mniej chętnych do kandydowania do Sejmu i Senatu, jako że nie dawałoby to możliwości łączenia kilku funkcji, co obserwujemy coraz częściej wśród członków koalicji rządzącej.

I to są elementy nie tylko polityki prowadzonej w zakresie mediów i informacji, ale generalnie polityki kadrowej rządzącej koalicji, co obserwuję z coraz większym niepokojem. Stąd tekst art. 28a, dotyczący rad programowych, gdzie zapisano, że na 15 członków 10 reprezentuje ugrupowania parlamentarne. Stąd następna propozycja, że wszystkie rady programowe kończą swoją kadencję najpóźniej 60 dni po wejściu ustawy w życie i powołuje się nowe rady. Powtarzam, wszystko to coraz bardziej utwierdza mnie w przekonaniu, że obecne rady programowe nie spełniają oczekiwań koalicji rządzącej. Widać uważa ona: co to za koalicja, która nie ma wpływu na radio, a zwłaszcza telewizję i co to za koalicja, która jest krytykowana przez media.

Proszę państwa, to mnie najbardziej niepokoi, że państwo – kieruję to do lewej strony sali – widocznie uważają, że nie wolno krytykować rządzącej koalicji, a takie poczynania mediów należy oczywiście ograniczać, zwłaszcza jeśli chodzi o publiczną telewizję. Publiczna telewizja ma tylko chwalić działania koalicyjne, nic więcej.

Jeżeli popatrzeć z tego punktu widzenia, to wszystkie działania, które zawarte są w nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, są już jasne. Niemniej jednak spróbuję przedstawić poprawkę do art. 28a ust 1 o następującej treści: „Rady programowe publicznej radiofonii i telewizji liczą po 15 członków, powoływanych przez Krajową Radę spośród osób reprezentujących ugrupowania parlamentarne, a także innych osób legitymujących się dorobkiem i doświadczeniem w sferze kultury i mediów”. Nie chcę ustawowo przesadzać, że tych będzie 10, a tych – 5. Biorę pod uwagę przewagę, jaką ma koalicja w parlamencie, wychodzi, że 8 członków będzie z koalicji i pozostanie jeszcze 7 miejsc.

Oczywiście, mogą państwo przegłosować swoje rozwiązanie, bo mają państwo taką przewagę – mówię ciągle do koalicji – że mogą przegłosować wszystko. Proszę tylko pamiętać, co ciągle przypominam, że nie tworzymy ustawy na tę kadencję parlamentu i nie na najbliższe dwa lata. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Wacław Strażewicz.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że u podłoża wszystkich tych polemik, które się toczą, leżała jedna sprawa, to znaczy niezrozumienie istoty telewizji publicznej. Ja zresztą nie jestem tym zaskoczony, bo zdefiniowanie telewizji publicznej, a w szczególności realizacja telewizji publicznej, jest niewątpliwie zadaniem bardzo trudnym i jeżeli to zadanie realizowane jest praktycznie od lat dwóch, to nic dziwnego, że ta telewizja może do końca wymogów przypisywanych telewizji publicznej nie spełniać.

Wydaje mi się natomiast kompletnym nieporozumieniem odchodzenie od idei telewizji publicznej na rzecz telewizji państwowej, na rzecz telewizji upolitycznionej. Już to przeżywalismy, przerabialismy i trzeba powiedzieć, że działanie tej telewizji przez lat 40 nie przyniosło aż tak rewelacyjnych rezultatów w dziedzinie odbioru społecznego, żeby mogły one wyrównać koalicji ewentualne niepowodzenia i doprowadzić do uzyskania odpowiednich wpływów.

Ja bym raczej namawiał, ażeby przy tej formule telewizji publicznej mimo wszystko pozostać. Jeżeli już wprowadzamy pewne zmiany, to nie tak, jak to jest robione w tej chwili. Telewizja nie jest jednak, powiedzmy sobie to raz jeszcze, telewizją państwową, nie jest telewizją rządową, lecz jest telewizją publiczną, chociażby z tego powodu, że wszyscy płacimy na nią abonamenty. Taktowne rozwiązanie tej sprawy jest rzeczą bardzo trudną i widać nie do przeprowadzenia w żadnym z parlamentów.

Jeżeli chodzi o ustawę o radiu i telewizji, to myślę, że ma ona wiele niedomagań i mogłaby być zmieniana. Na przykład od samego początku uważałem, że pozbawienie rządu wpływu na funkcjonowanie telewizji jest zwyczajnie poważnym błędem. Przedłożyłem kiedyś projekt, który zawierał zapis, że trzy osoby deleguje prezydent, trzy osoby rząd, trzy osoby Sejm i trzy osoby Senat. Wydawało się, że pozwoli to na zachowanie pewnych parytetów. Było to w czasach rządu Olszewskiego, wobec czego zdecydowano się wyrzucić trzy osoby delegowane przez rząd, a ponieważ Sejm uznał, że jest silniejszy, wobec tego niezależnie od zasady podzielnosci przyznał sobie prawo do delegowania czterech osób, w tym dwóch na okres sześcioletni, jednej na cztery lata, jednej na dwa lata, a nam – tylko dwóch, jednej na cztery, a drugiej na dwa lata. Tak to się dzieje w polityce. Jest to właśnie przykład na to, jak trudno jest o telewizji publicznej rozmawiać i jak trudno jest telewizję publiczną organizować.

Uważam, że nieporozumieniem tej ustawy jest również uczynienie organem założycielskim telewizji ministra finansów. Radio i telewizja to nie są ani jabłka, ani gruszki, ani

(senator Z. Romaszewski)

maszyny, tylko jest to coś bardzo specyficznego, coś co mimo wszystko bardziej mi się jednak kojarzy z kulturą. Podporządkowanie tego wszystkiego tylko problemom bilansu i efektów finansowych – a do tego jest powołany minister finansów – w moim przekonaniu, nie w pełni współgra z koncepcją zarządzania telewizją i radiem. I to są, proszę państwa, uwagi, jakie chciałem uczynić.

To już było wielokrotnie podnoszone, ale ja też jestem zdecydowanie przeciwny przewidywanemu w ustawie sztywnemu podziałowi rad programowych, zgodnie z parytetami. Wtedy będzie to już znaczyło tyle co jednoznaczne powiedzenie, że telewizja publiczna jest telewizją polityczną, a potem my się tymi parytetami podzielimy. To już jest zerwanie wszelkich zasłon; to jest stwierdzenie bez hipokryzji: my tu rządźmy i w lepszym wypadku podzielimy się parytetowo, a w gorszym weźmiemy wszystko.

Oczywiście, mnie, reprezentantowi opozycji, podobać się to po prostu nie może. Jestem temu bardzo głęboko przeciwny.

Chciałbym także zauważyć, że ta ustawa ma jeszcze i inne drobniejsze mankamenty. Ale jeden z nich, w moim przekonaniu, nie jest wcale taki drobny. Mam na myśli art. 16 ust. 3, który zezwala Krajowej Radzie ustalić nie tylko liczbę reklam, które telewizja publiczna może wprowadzić do swojego programu, ale również pory audycji itd. Proszę państwa, to nie jest problem zupełnie prosty i oczywisty. Myślę, że od samego początku trwa kampania stacji prywatnych, w której chodzi o to, ażeby telewizję publiczną pozbawić środków pochodzących z reklam. Można oczywiście uznać, że skoro płacimy abonament, to w zasadzie powinno to na wszystko wystarczyć, a cała reszta funduszy płynących z reklam powinna być skierowana do nadawców prywatnych. Ale państwo, którzy w tym momencie tak mówią, muszą zdawać sobie sprawę, jaka jest wymowa tego faktu. Jeśli każemy telewizji nadawać reklamy od godziny 9, a potem po 2, to w efekcie pieniądze, które w tej chwili dostaje telewizja, popłyną gdzie indziej.

Miałem okazję oglądać gospodarkę finansową radia i telewizji. Nie mogę powiedzieć, że bym był tą gospodarką w tamtym czasie zachwycony, a obecnie oceny takiej nie mam. Chciałem jednak zwrócić państwa uwagę, że w obecnej sytuacji ze względu na posiadane środki telewizja jest właściwie, w jakiś sposób, ostoją budowania kultury polskiej. To jest kwestia teatru, to jest kwestia filmu, to jest kwestia orkiestr, które jest w stanie sfinansować radio czy telewizja.

Budżet ministerstwa kultury jakoś nie cieszy się popularnością w parlamencie i właściwie z roku na rok robi się coraz słabszy. Mimo usilnych działań naszych liberałów niewidzialna rę-

ka rynku nie stworzyła fundacji, które chciałyby podjąć funkcje wspierania kultury. Wobec tego spółki Polskie Radio i Telewizja Polska SA we wspieraniu polskiej kultury odgrywają rolę zasadniczą. Nie wiem, w jakim kierunku pójdą decyzje rady w tej kwestii, jak będzie określany czas i jak to wszystko będzie się działo, ale muszę powiedzieć, że ja jednak pozostawiłbym to do dyspozycji prezesowi i zarządowi, ażeby potrafili dla tych instytucji, a również dla kultury polskiej uzyskać maksymalne możliwe zyski.

Druga sprawa, która jest sprawą drobną, a która wydaje mi się całkowicie nieracjonalna. Jest to skrócenie, w art. 34 w ust. 1, okresu składania wniosków o koncesje z trzech do jednego miesiąca. To jest, proszę państwa, problem zupełnie abstrakcyjny. Żyjemy w takim kraju, w jakim żyjemy. Zebranie rzetelnej dokumentacji na temat stanu finansowego, na temat możliwości finansowych itd. w naszych warunkach zdecydowanie wymaga więcej czasu niż miesiąc. I tu trzeba być realistą. Albo ubieganie się o koncesje i konkursy będą przebiegały w sposób całkowicie niechlujny, całkowicie pozbawiony głębszych podstaw, albo ten czas trzeba, w moim przekonaniu, wydłużyć, aby istniała szansa na zdobycie odpowiedniej i wiarygodnej dokumentacji. Termin miesięczny jest do tego celu zupełnie niewystarczający. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wacława Strażewicza. Jest to ostatni mówca w naszej debacie nad tym punktem porządku.

Senator Wacław Strażewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie miałem zamiaru zabierać głosu na temat omawianych dzisiaj zmian do ustawy o radiofonii i telewizji. Niemniej jednak sprowokowało mnie wystąpienie pana senatora Gibuły, który wykraczając co prawda poza materię omawianych spraw, większą część swej wypowiedzi poświęcił własnej inicjatywie ustawodawczej zmierzającej do zmian w ust. 2 art. 18 i w ust. 2 art. 21, czyli do wykreślenia, mówiąc skrótowo, wartości chrześcijańskich.

Pragnę Wysoką Izbę powiadomić, że inicjatywa pana senatora była już przedmiotem obrad Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu. Pragnę poinformować, że nikt, powtarzam, nikt z członków komisji nie poparł pana senatora Gibuły. Głosowanie w tej kwestii wyglądało w ten sposób, że 3 osoby były za odrzuceniem, a 5 osób wstrzymało się od głosu. Aby ta kwestia była do końca dopowie-

(senator W. Strażewicz)

dziana, pozwoliłem sobie zabrać państwu minutę czasu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi. Zgodnie z art. 43 ust. 2 i w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałem teraz udzielić głosu przedstawicielom rządu.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była projektem poselskim. Czy panowie chcieliby zabrać głos?

Dyrektor Generalny w Ministerstwie Finansów Jan Bogutyn:

Panie Marszałku, reprezentuję Ministerstwo Finansów.

Chciałem powiedzieć Wysokiej Izbie, że ponieważ jest to inicjatywa poselska, nasz resort, którego rola jest określona w miarę ściśle ustawą o radiofonii i telewizji, zgłosił na poprzednim posiedzeniu sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, 15 stycznia 1995 r., swoje uwagi do tego projektu. Miały one w zasadzie charakter formalno-porządkowy, dotyczyły głównie wynagrodzenia osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Zostały przyjęte i uwzględnione w postaci zapisu art. 2 przedłożonego projektu ustawy.

Jeżeli chodzi o druk senacki nr 205A, to Ministerstwo Finansów nie wносиło do niego uwag. Chciałem swoją wypowiedź sprowadzić tylko do tego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję serdecznie. Czy przedstawiciel telewizji chce coś powiedzieć?

(Przedstawiciel Telewizji Polskiej SA Janusz Daszczyński: Tak.)

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Telewizji Polskiej SA Janusz Daszczyński:

Dziękuję bardzo. Jeżeli można, kilka słów zaledwie i to bardzo nieśmiało, bowiem pierwszy raz mam okazję występować przed Wysokim Senatem.

Chciałbym się tylko do dwóch rzeczy odnieść, jeżeli Państwo pozwolą. Pierwsza kwestia jest związana z propozycją zmiany ustawowej, która dawałaby Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji możliwość regulowania trybu, czasu, miejsca, godzin nadawania audycji itd. w odniesieniu do tych miejsc w programie telewizyjnym, gdzie mo-

głyby być, mówię oczywiście teoretycznie, wprowadzone zakazy emitowania reklam.

W naszej codziennej praktyce w telewizji publicznej, co państwo łatwo możecie zauważyć, oglądając programy telewizyjne, sami odeszliśmy od przerywania filmów fabularnych itd. Nie reklamujemy żadnych wyrobów tytoniowych, alkoholowych, nawet piwa, w żaden sposób. Przestrzegamy tego, nawet usuwając plansze reklamowe z miejsc, gdzie odbywają się na przykład jakieś artystyczne występy, które transmitujemy. Zakaz, który ewentualnie byłby wprowadzony, mógłby spowodować bardzo poważne naruszenie finansów telewizji. Właśnie tej części finansów, która jest przeznaczona na rozwój, podtrzymywanie czy wręcz utrzymywanie niektórych fragmentów kultury polskiej: 190 premier teatralnych w Teatrze Telewizji, 27 filmów fabularnych, to wszystko zostało sfinansowane z pieniędzy z reklam.

Pewnie trzeba będzie także znacznie obniżyć koszty własne, co zresztą robimy, ale restrykcje dotknęłyby takiego obszaru, który daleko wykracza poza samą funkcję telewizji publicznej. Na tym skończyłbym omawianie pierwszej kwestii, ale miałbym prośbę, aby państwo, decydując o kształcie ustawy, wzięli pod uwagę wskazane przeze mnie konsekwencje.

Następna sprawa to usytuowanie rad programowych. Nie zamierzam z nikim polemizować, chcę tylko wyrazić swój pogląd. Myślę, że usytuowanie rady programowej jako ciała opiniotwórczo-doradczego przy zarządzie było lepsze. Jeżeli będzie ona przy radzie nadzorczej, a tak się stanie, jak państwo zdecydujecie, to myślę, że może to być dla programu telewizyjnego mniej pożyteczne niż stan obecny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chciałby zadać jakieś pytania przedstawicielom rządu?

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Pan senator Mąsior.

Senator Bogusław Mąsior:

Mam prośbę do pana marszałka. Utrwalił się dzisiaj taki obyczaj, że przedstawiciele rządu nie mówią z trybuny, lecz ze swoich miejsc. Po raz pierwszy odbierałem przedstawiciela telewizji jak przedstawiciela radia, bo siedział za mną. Nie wiem, za chwilę ktoś tutaj skasuje nam trybunę i...

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Panowie, jedni przedstawiciele rządu chcieli zabierać głos, inni nie chcieli. Już wcześniej zadałem to pytanie. Ale mam nadzieję, że panowie senatorowie z uwagą wysłuchali tego, co

(wicemarszałek S. Jurczak)

zostało powiedziane. Czy są pytania do przedstawicieli rządu? Nie ma. Wobec tego dziękuję serdecznie.

Ponieważ w trakcie debaty zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisję Kultury i Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu o ustosunkowanie się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków i propozycji.

Informuję, że głosowanie nad projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach i po wspólnym posiedzeniu komisji.

Proszę o ogłoszenie komunikatów.

Senator Sekretarz Andrzej Chronowski:

Komunikat pierwszy. Posiedzenie połączonych Komisji: Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu odbędzie się w sali nr 182 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy.

Komunikat drugi. Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach plenarnych Senatu w sali nr 176.

Komunikat trzeci. Zebranie Klubu SLD odbędzie się w przerwie obrad w sali nr 217 o godzinie 16.00.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Ogłaszam przerwę do godziny 17.30.

Senator Sekretarz Andrzej Chronowski:

Przepraszam, chcę sprostować.

Zebranie Klubu SLD odbędzie się o godzinie 16.30, nie o 16.00, jak zapowiedziałem.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 22
do godziny 17 minut 32)

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do punktu czwartego porządku dziennego: uchwała Senatu w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przypominam, że zgodnie art. 74 Regulaminu Senatu zmiana regulaminu może nastąpić na wniosek Prezydium Senatu, Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich lub co najmniej 10 senatorów. Przypominam również, że projekt

uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, zgodnie z art. 74 i w związku z art. 60 ust. 1 pkt 3 Regulaminu Senatu, przedstawiła Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich. Jest on zawarty w druku nr 198.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, pana marszałka Grzegorza Kurczuka. Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Senator Grzegorz Kurczuk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich przedłożyć państwu projekt zmian w uchwale Senatu z 23 listopada 1990 r., czyli mówiąc prościej, zaproponować Wysokiej Izbie zmiany w Regulaminie Senatu.

Zanim przejdę do bardziej szczegółowego omówienia kolejnych propozycji, chcę powiedzieć kilka zdań wstępnych. Przede wszystkim pragnę powiedzieć, i muszę to zrobić, iż do zmian w regulaminie nasza komisja podchodziła przez cały czas w sposób bardzo ostrożny. Wynika to z faktu, iż, naszym zdaniem, obowiązujący regulamin jest dokumentem dobrym i chciałbym w tym miejscu w imieniu swoim i pozostałych członków komisji wyrazić uznanie dla tych senatorów, którzy go w przeszłości tworzyli.

Uważam, i chcę podzielić się tym poglądem z państwem, że przy tego typu dokumentach, regulaminach czy statutach, swego rodzaju radosna twórczość, czy jak to niektórzy mówią: „majstrowanie”, jest posunięciem dość niebezpiecznym, bo niechcący może zburzyć całą szerszą konstrukcję. I o tym nasza komisja, pracując nad zmianami, również pamiętała. Oczywiście, regulamin, który w tej chwili obowiązuje, mimo że jest dobry, naszym zdaniem, nigdy nie będzie doskonały, bo to jest, Szanowni Państwo, po prostu niemożliwe. Życie wciąż przynosi nowe sytuacje, tak że po pewnym czasie naprawdę trzeba coś zmienić, ale, tak uważamy, postępować przy tym powinniśmy bardzo ostrożnie, tym bardziej, i chcę to zaakcentować, iż regulamin ma służyć nam wszystkim. Wszystkim senatorom, bez względu na przynależność czy też koniunkturę partyjną.

Z tym się wiąże kwestia zawarta w doręczonych dokumentach, iż nasza komisja nie proponuje zbyt szerokich zmian w Regulaminie Senatu. Uważamy też, iż takiej potrzeby na dzisiaj nie ma. Co prawda planujemy przedłożyć drugą grupę poprawek, lecz to dopiero za jakiś czas, po przyjrzeniu się, jak funkcjonuje Regulamin Senatu po wprowadzeniu proponowanej pierwszej grupy poprawek.

Jeszcze jedna ważna informacja dla pań i panów senatorów. Przed przedłożeniem Wysokiej Izbie propozycji nasza komisja zwróciła się w tej sprawie do wszystkich klubów, wszy-

(senator G. Kurczuk)

stkich przewodniczących komisji lub nawet wielu senatorów, prosząc o uwagi w tej sprawie. Wszystkim, którzy zechcieli tak wnieść skłócić, bardzo dziękuję.

Tak jak powiedziałem wcześniej, Panie i Panowie Senatorowie, nasza komisja nie proponuje, przyznając to uczciwie, jakichś głębokich, zasadniczych zmian. Przede wszystkim nie ma zmian o charakterze rozstrzygającym w treści art. 15 Regulaminu Senatu, który traktuje o liczbie komisji stałych Senatu, co – jak państwo pamiętają – swego czasu wywołało nawet sporą burzę wśród senatorów. Ale o szczegółach powiem może nieco później.

Jak wspomniałem, większość zaproponowanych przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich zmian ma na celu przede wszystkim poprawienie niektórych przepisów regulaminu. Propozycje te są z jednej strony usankcjonowaniem dotychczasowej praktyki, czyli zapisaniem w Regulaminie Senatu czegoś, co funkcjonuje w życiu parlamentarnym bez zapisu, natomiast pozostała ich część ma charakter poprawek ujednolicających nazewnictwo i porządkujących zmiany.

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Teraz nieco szczegółów. I tak, po pierwsze, proponowane zmiany zmierzają w szczególności do wprowadzenia do Regulaminu Senatu, w formie załącznika, zakresu przedmiotowego działania komisji senackich. Był on, tak jak wspominałem, konsultowany ze wszystkimi komisjami, które przesłały swoje stanowiska w tej sprawie do Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich. Dotychczas, Panie i Panowie, tego rodzaju załącznika w Regulaminie Senatu, w przeciwieństwie do Regulaminu Sejmu, nie było. Jest to poprawka jedenasta.

Po drugie, zgodnie z wnioskiem Komisji Spraw Zagranicznych proponujemy zmianę nazwy tej komisji, czyli jednak ingerujemy w treść art. 15. Zmieniamy nazwę komisji w sposób następujący: Komisja Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i w związku z tym zmieniamy również zakres jej przedmiotowego działania. Jest to zmiana, jak powiedziałem, w treści art. 15. To jest poprawka druga oznaczona literą „a”. Poprawka druga oznaczona literą „b” wynika z poprawki wprowadzającej, wcześniej o tym wspomniałem, załącznik do Regulaminu Senatu i dotyczy przedmiotowego zakresu działania komisji senackich, o czym powiedziałem, omawiając poprawkę jedenastą.

Po trzecie, zgłaszamy grupę poprawek zawierających rozwiązania dotyczące funkcjonowania komisji senackich. Są one zawarte w druku senackim nr 198 jako poprawki szósta, ósma, dziewiąta i dziesiąta.

W poprawce szóstej, którą państwo macie przed sobą, zapisuje się dotychczasową praktykę w zakresie odbywania posiedzeń wspólnych komisji, które są zwoływane po zamknięciu debaty plenarnej w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w jej trakcie wniosków. Najogólniej mówiąc, poprawka ta określa moment i sposób powstania druku senackiego, oznaczonego literą „Z”, zawierającego, jak państwo wiedzą, zestawienie wszystkich poprawek.

Poprawka ósma to pełniejsze niż dotychczas uregulowanie prawa do obecności na posiedzeniach komisji osób innych niż senatorowie członkowie danej komisji. Poprawka ta wprowadza też do Regulaminu Senatu swego rodzaju *novum* w postaci posiedzeń zamkniętych komisji, które dotychczas funkcjonowały w praktyce, co nie było określone w regulaminie.

Poprawka dziewiąta dotyczy zmian w art. 54. W zmianie oznaczonej literą „a” proponuje się skreślenie w ust. 1 zdania trzeciego, które zostało przeniesione do odrębnego ust. 3. Pod literą „b” wpisujemy zasadę odbywania przez komisje posiedzeń wspólnych. W zmianie oznaczonej literą „c” zakłada się konieczność stosowania na posiedzeniach komisji takiego samego porządku głosowania jak na posiedzeniu plenarnym.

W poprawce dziesiątej wprowadza się nowe artykuły, od art. 54a do art. 54e, zawierające rozwiązania przydatne do wewnętrznego funkcjonowania komisji. I tak w art. 54a reguluje się między innymi zasady zgłaszania wniosków mniejszości oraz kwestię sprawozdawcy wniosków komisji. Artykuł 54b daje możliwość powołania podkomisji, czyli jest to sprawa, o którą wnosiła część komisji senackich. W art. 54c określa się porządkowe uprawnienia przewodniczącego komisji, a w art. 54d podstawowe zasady sporządzania protokołu z posiedzenia komisji. W art. 54e wprowadza się obowiązek sporządzania przez komisję sprawozdania na zakończenie kadencji.

W poprawce piątej, Panie i Panowie, dotyczącej art. 42 ust. 1, wydłuża się czas przeznaczony na składanie oświadczeń osobistych do 5 minut. Jest to zgodne ze zgłaszanymi z tej trybuny propozycjami, aby wydłużyć czas na oświadczenia osobiste, ale składane, co podkreślam, po wyczerpaniu porządku obrad.

Pozostałe poprawki mają w zasadzie charakter porządkujący i ujednolicają nazewnictwo. Przy tym chcę jeszcze dodać, że poprawka pierwsza oznaczona literą „b” wprowadza fakultatywność opracowania przez komisje senackie regulaminu swego działania.

Szanowni Państwo! Jak wspomniałem, nasza komisja regulaminowa nie proponuje dziś zmian w art. 15, w części dotyczącej liczby komisji stałych Senatu. Ta propozycja rzeczywiście stale się pojawiała i wywołała burzę w naszej komisji. To posiedzenie odbyliśmy

(senator G. Kurczuk)

z udziałem wszystkich przewodniczących pozostałych komisji senackich. Chcę powiedzieć krótko, iż propozycja została mocno skrytykowana i to przez niemal wszystkich zabierających głos. Oczywiście, dzisiaj nic nie stoi na przeszkodzie, by o tym problemie rozmawiać, ale Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich takiej propozycji nie zgłasza.

Na koniec raz jeszcze składam wyrazy podziękowania pod adresem przewodniczących klubów, przewodniczących komisji i poszczególnych senatorów. Rzeczywiście propozycji, podpowiedzi ze strony państwa było bardzo dużo. Niektóre wykorzystamy później. Panie Marszałku, to wszystko z mojej strony.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję bardzo. Proszę chwilę pozostać, Panie Marszałku. Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu pytam, czy ktoś z państwa senatorów chciałby skierować krótkie, zadane z miejsca pytanie do pana marszałka sprawozdawcy? Nie. Dziękuję, Panie Marszałku.

Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu, przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a w debacie nad daną sprawą senator może zabrać głos tylko dwa razy, ale powtórne jego przemówienie w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Kuczyńskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Ryszard Gibuła.

Senator Józef Kuczyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja również uważam, że Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich należą się słowa uznania za wyjątkowo solidne opracowanie propozycji poprawek do naszego regulaminu. Porządkują one bowiem wiele spraw i niezbyt szczęśliwie sformułowanych zapisów, wprowadzają niezbędne uzupełnienia wynikające z nowych ustaw, ujednolicają nazewnictwo oraz, co ważne, sankcjonują doświadczenia i praktyki przyjęte i sprawdzone w naszej codziennej działalności, a nie ujęte w regulaminie.

Dobrze też się stało, że komisja pomyślała o opracowaniu załącznika do regulaminu, w którym zgod-

nie z jedenastą poprawką określono przedmiotowy zakres działania komisji senackich. Jest to więc dokument wnikliwie przemyślany i szczegółowo przygotowany, a dzięki dodatkowemu opracowaniu przez Biuro Legislacyjne bardzo przejrzysty oraz klarowny. Jestem za jego przyjęciem w całości z dwoma dodatkowymi uzupełnieniami.

Pierwsza sprawa dotyczy uzupełnienia propozycji zakresu działania Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą. Uważam, że do zakresu działania tej komisji należy wprowadzić także sprawy związane z zagadnieniami finansowania z budżetu Senatu „Wspólnoty Polskiej”. W związku z tym proponuję, by w poprawce jedenastej w punkcie dwunastym na końcu zdania po słowach: „za granicą” skreślić średnik i dopisać: „oraz opiniowanie dla Prezydium Senatu RP planu i wykonania budżetu Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i rządowej Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» oraz innych organizacji i fundacji wykonujących zadania zlecone przez Prezydium Senatu RP”.

Druga sprawa to dodatkowa poprawka nie uwzględniona przez komisję, którą już sygnalizowałem w czasie dyskusji nad regulaminem w 1993 r. Proponuję, by w ust. 2 art. 31 termin rozdania druków senackich do spraw ujętych w porządku obrad Senatu określić na 7 dni przed posiedzeniem, a nie jak to jest obecnie na 3 dni. Zmianę tę uważam za konieczną, gdyż w czasie ostatnich kilku miesięcy parę razy przyjeżdżałem na posiedzenie Senatu kompletnie nie przygotowany z powodu nieotrzymania odpowiednich druków, zawierających przyjętą przez Sejm ostateczną wersję ustawy i stanowiska oraz ewentualne wnioski komisji. Podczas obowiązywania obecnego „trzydniowego” zapisu jest to zrozumiałe, gdyż przy czwartkowym terminie posiedzenia Senatu dokumenty te mogą być w skrzynkach w poniedziałek. Jest to w porządku, zgodne z zasadami, ale dla nas, senatorów spoza Warszawy, jest nie do przyjęcia, bo praktycznie rzecz biorąc, najwcześniej w środę, a często dopiero w czwartek odbieramy te dokumenty. Gdy zaś są wysłane do naszych biur terenowych w poniedziałek, to rozmijamy się z nimi. Tak więc w jednym i w drugim przypadku nie możemy odpowiednio przygotować się do posiedzenia.

Dlatego też ponownie poruszam tę sprawę i proszę o zaakceptowanie mojego wniosku, który przecież nie wyklucza krótszych terminów w nadzwyczajnych sytuacjach, zgodnie z końcowymi zapisami ustępu, których nie kwestionuję. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Czy pan senator składa wniosek legislacyjny? Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Gibułę, następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Romaszewski.

Senator Ryszard Gibuła:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W trybie, o którym wspomniał pan senator Kurczuk, złożyłem pewne propozycje na piśmie, dotyczące zmian w Regulaminie Senatu. Nie były one zbyt obszerne. W zasadzie ograniczały się tylko do zmian w dwóch artykułach – art. 42 i art. 54. Chciałbym, w zależności od tego, jak sytuacja w trakcie dalszej debaty będzie się rozwijała, albo zgłosić je w sposób formalny, lub też – jeśli nie będzie potrzeby obradowania komisji, żeby nie przedłużać – zasygnalizować tylko komisji regulaminowej do uwzględnienia w dalszych pracach nad zmianami.

Propozycja zmiany w obrębie art. 42 polegałaby na tym, żeby dodać do niego ust. 7, który brzmiałby następująco: „Kancelaria Senatu podejmie pisemne interwencje w przypadku niezachowania przez adresatów ustawowo przewidzianych terminów dla zajęcia stanowiska w sprawie oświadczenia osobistego senatora”.

Myślę, że nie trzeba specjalnie długo uzasadniać takiego akurat brzmienia tej propozycji. Wprawdzie dotyczy to Kancelarii Senatu, a my debatujemy nad Regulaminem Senatu, ale w tym regulaminie wielokrotnie odwołujemy się do zadań przypisanych Kancelarii Senatu. Otóż każdy z nas, senatorów, korzystając z dostępnego mu sposobu, jakim jest między innymi wygłaszanie oświadczenia, od czasu do czasu, w zależności od temperamentu, owo oświadczenie wygłasza. Nie wiem, jak panie i panowie senatorowie tego doświadczyli, ale ja miałem takie przypadki, że – niestety – odpowiedzi nie docierały do mnie w ustawowo określonym terminie. Wydaje mi się, że byłoby rozsądnie zaproponować, by instytucja, która pomaga nam w pracy, miała obowiązek podjęcia interwencji w sprawie nieudzielenia nam w terminie odpowiedzi dotyczącej oświadczenia. Na pewno usprawniłoby to nam pracę.

Druga propozycja dotyczy art. 54. Chodzi o to, aby przed przystąpieniem do obrad komisja wybrała ze swojego składu sprawozdawcę do zreferowania przedmiotu tychże obrad. „Sprawozdawca przedstawia w sposób obiektywny przebieg prac komisji i wnioski końcowe” – otóż w trakcie prac komisji zauważyłem niejednokrotnie, nie wiem jak koleżanki i koledzy, że często dopiero w trakcie lub na końcu obrad komisji jest wyznaczany sprawozdawca. Wydaje mi się, że byłoby zasadne, żeby wcześniej, przed rozpoczęciem debaty nad danym punktem porządku dziennego, dać sygnał ewentualnemu sprawozdawcy. Lub też, żeby komisja go wybrała, tak aby mógł skrupulatnie i rzetelnie odnotowywać zgłaszane w trakcie debaty wnioski poszczególnych senatorów. Takie są propozycje, które pozwolę sobie przedłożyć.

Na zakończenie, jak gdyby dla udokumentowania tego, że przypadki nieudzielenia odpowiedzi w terminie istnieją, wykorzystam obecność pana Sawickiego, szefa kancelarii. Trzy tygodnie temu wygłosiłem oświadczenie dotyczące ewentualnych zmian w technice pracy Biura Prasowego. Ci z państwa, którzy byli obecni, pamiętają to. Minęły trzy tygodnie, odpowiedzi żadnej nie uzyskałem. Pozwolę sobie jeszcze raz poprosić o to pana ministra. Oczywiście, mnie mam, że gdyby takie narzędzie funkcjonowało, to prawdopodobnie uzyskałbym odpowiedź.

W zależności od dalszego trybu postępowania, tego czy komisja będzie się zbierała nad wnioskami formalnymi, czy nie, ewentualnie zgłoszę te propozycje do protokołu w celu przedyskutowania. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Lech Czerwiński.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Generalnie uważam przygotowane poprawki za twórczy wkład w sformułowanie Regulaminu Senatu oraz usprawnienie naszej działalności. Takiego rodzaju poprawki powinny się pojawić, ponieważ w toku działalności zawsze coś się pojawia i sprostowanie czy wyjaśnienie pewnych sytuacji jest niezbędne, co te poprawki zapewniają. To nie zmienia postaci rzeczy, że w niektóre kwestie wkradły się pewne nieścisłości, zaś z pewnymi sformułowaniami się nie zgadzam.

I tak – w art. 1 ust. 6b, dotyczy to art. 45 regulaminu, dodaje się ust. 2a w brzmieniu: „Komisje obradują wspólnie...”. To jest sytuacja, kiedy już ustaliśmy spis poprawek. I jest powiedziane: „Komisje obradują wspólnie. W sprawozdaniu połączonych komisji zamieszcza się zestawienie wniosków zgłoszonych przez komisje oraz wniosków senatorów zgłoszonych w toku debaty”. Sądzę, że tutaj przypadkowo pominięto wnioski mniejszości, które są czymś odrębnym. I że to zdanie – w gruncie rzeczy – powinno brzmieć: „w sprawozdaniu połączonych komisji zamieszcza się zestawienie wniosków zgłoszonych przez komisje, wniosków mniejszości oraz wniosków senatorów zgłoszonych w toku debaty”. Chodzi o to, żeby wszystkie wnioski zostały uwzględnione.

Bić się o to nie będę, ale nie jestem przekonany, czy potrzebny jest ust. 7, który skreśla art. 52 ust. 4 regulaminu. Mówił on, że sekretarz prowadzi protokół i jest odpowiedzialny za dokumentację komisji. Argumentuje się tutaj, że przepis ten jest zbędny wobec zakresu i treści regu-

(senator Z. Romaszewski)

lacji zawartej w statucie i regulaminie organizacyjnym Kancelarii Senatu. Sądzę, że Regulamin Senatu jest aktem nadrzędnym. Stwierdzenie w nim, że działalność komisji jest dokumentowana protokolarnie na każdym posiedzeniu nie jest rzeczą zbyteczną w Regulaminie Senatu regulującym pracę komisji. Nie mogą tego zastąpić zapisy w statucie czy w Regulaminie Senatu, które są – że tak powiem – poza naszym zasięgiem, bo nie Senat o tych sprawach decyduje. Decyduje prezydium albo szef Kancelarii Senatu.

Jeśli chodzi o ust. 8, to mam i tutaj pewne wątpliwości. Otóż, jak mówił przewodniczący komisji regulaminowej, po raz pierwszy zaistniała tu, stosowana zresztą od dawna, instytucja posiedzeń zamkniętych. W praktyce takie posiedzenia się odbywały. Obecne sformułowanie umożliwia odbywanie tego rodzaju posiedzeń. Uważam, że jest to słuszne. Natomiast formuła, która została tutaj użyta, jest zbyt szeroka i – że tak powiem – troszeczkę odwraca sytuację, ponieważ ust. 8b mówi, że w art. 53 dodaje się ust. 2a w brzmieniu: „w posiedzeniach komisji mogą uczestniczyć posłowie, przedstawiciele rządu i organów administracji rządowej”. To jest oczywiste i doprecyzowanie to jest bardzo cenne, zarówno w ust. 8a, jak i ust. 8b. Natomiast moja kontrowersję budzi sformułowanie: „za zgodą przewodniczącego na posiedzeniu komisji mogą być obecni przedstawiciele prasy, radia i telewizji”. Tego rodzaju sformułowanie w swoim literalnym sensie oznacza, że wszystkie posiedzenia komisji są zamknięte, a za zgodą przewodniczącego mogą uczestniczyć w nich przedstawiciele prasy. Idziemy w tym momencie za daleko.

Proponowałbym sformułować to w ten sposób: „na posiedzeniach komisji mogą być obecni przedstawiciele prasy, radia i telewizji, o ile nie zdecydowano o zamkniętym charakterze posiedzenia”. To jest stworzenie możliwości obecności prasy praktycznie na wszystkich posiedzeniach, poza tymi szczególnymi przypadkami, kiedy uważamy, że posiedzenie powinno mieć charakter zamknięty. Obecność prasy czy mass mediów jest z punktu widzenia – że tak powiem – edukacji publicznej, edukacji obywatelskiej, niezwykle ważna i raczej należałoby je do uczestnictwa w posiedzeniach komisji jak najbardziej zachęcać. Tym bardziej, że – trzeba powiedzieć – w komisjach odbywa się ogromna część pracy Senatu. Może te posiedzenia są mniej efektywne niż plenarne, ale często nawet o wyższej może niekiedy wadze, przynajmniej jeśli chodzi o argumentację w czasie dyskusji.

Wreszcie kwestia ust. 10, co do której – sądzę – będzie większa różnica poglądów. Chodzi o art. 54a ust. 2. To jest artykuł, który został dodany i dotyczy kwestii tak zwanych wniosków

mniejszości. W obecnym brzmieniu proponuje się: „wnioski i propozycje poprawek odrzucone przez komisję, po ich zgłoszeniu w formie pisemnej, na żądanie wnioskodawców zamieszcza się w sprawozdaniu jako wnioski mniejszości”. I dalej: „wniosek mniejszości, dotyczący konkretnego przepisu lub jego części, powinien zawierać wynikające z tego wniosku konsekwencje dla tekstu ustawy (projektu ustawy)”.

Proszę państwa, muszę powiedzieć, że ja tego przepisu do końca nie rozumiem. Wydaje mi się, że obowiązuje pewna równość senatorów, niezależnie od tego czy ich wnioski należą do wniosków większości, mniejszości czy są wnioskami indywidualnymi. Kiedy czytamy ten przepis w tym brzmieniu, to okazuje się, że jeżeli jakiś wniosek został złożony wcześniej, przegłosowany i przyjęty przez komisję, to nie wymaga ani zgłoszenia na piśmie, ani szczegółowej argumentacji co do dalszych konsekwencji. Jeżeli został zgłoszony, powiedzmy, w czasie debaty, to też nie jest to wymagane. Wtedy natomiast, kiedy chodzi o wniosek mniejszości zgłoszony podczas posiedzenia komisji, wymaga się formy pisemnej i szczegółowego pokazania konsekwencji. Przeproszam, ale uważam, że jest to naruszenie zasady równości i że jest też w jakiś sposób sprzeczne z podstawową ustawą o prawach i obowiązkach posłów i senatorów. Może w sposób nie zamierzony, ale tak to w rzeczywistości wygląda.

Chciałem zwrócić uwagę, że w zasadzie Kancelaria Senatu, Biuro Legislacyjne są po to, żeby nadać zgłoszonym wnioskom formę pisemną i opracować wszystkie ewentualne płynące z tego dla ustawy konsekwencje. Wysoki Senacie, mnie osobiście rygoryzm przepisu 54a ust. 2 nie przeszkadza, ja jestem to w stanie wykonać. Ale wyobrażam sobie, że są posłowie czy senatorowie, którzy mieliby ochotę złożyć taki wniosek, ale dokonanie pełnej analizy całej ustawy – z wszystkimi konsekwencjami, zmianami punktów itd. – przekracza ich możliwości.

I przepraszam, ale jeszcze spytam, po co jest cała obsługa Senatu? Myślę, że trzeba ją wykorzystać zarówno przy wnioskach większości czy mniejszości, jak i wnioskach poszczególnych senatorów, bo to jest nasze prawo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Lecha Czerwińskiego. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Lech Czerwiński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chciałbym na krótko zwrócić państwa uwagę na stronę szóstą projektu uchwały. Chodzi o przedmiotowy zakres działania komisji se-

(senator L. Czerwiński)

nackich. W pktcie 8 jest mowa o Komisji Praw Człowieka i Praworządności – i dalej czytamy po myślniku: „prawa i wolności obywatelskie i ich instytucjonalne gwarancje związane z wymiarem sprawiedliwości i bezpieczeństwem publicznym, przestrzeganie prawa, przestrzeganie praw człowieka”.

Przy takim zapisie należy rozumieć, że „prawa i wolności obywatelskie dotyczą wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa publicznego”, podczas gdy intencją takiego zakresu rzeczowego jest objęcie przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności spraw związanych z prawami i wolnościami obywatelskimi i ich instytucjonalnymi gwarancjami, a także sprawami związanymi z wymiarem sprawiedliwości i bezpieczeństwem publicznym, przestrzeganiem prawa, przestrzeganiem praw człowieka.

Dlatego moja propozycja jest taka, aby w proponowanej poprawce po słowie „gwarancje” postawić przecinek i po przecinku wprowadzić słowo „sprawy”. Ta poprawka oddaje intencję uchwałodawcy.

Jeżeli są państwo także o tym przekonani, to proszę o przegłosowanie. Za chwilę poprawka będzie zgłoszona. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 63 ust. 2, w związku z art. 65 ust. 2 Regulaminu Senatu zarządzam przerwę w debacie nad przedstawionym projektem uchwały celem umożliwienia Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich ustosunkowania się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków i przygotowania projektu uchwały do głosowania.

Proszę Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich o spotkanie się i ustosunkowanie do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków oraz przygotowanie projektu uchwały do głosowania. Informuję, że głosowanie nad projektem uchwały w sprawie Regulaminu Senatu zostanie przeprowadzone po posiedzeniu Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich na kolejnym posiedzeniu Senatu.

Przystępujemy do punktu piątego porządku dziennego: wybór członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Informuję, że w dniu 1 kwietnia 1995 r. upłynęła kadencja członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana Jana Szafrąncza, wybranego przez Senat na okres dwóch lat uchwałą z dnia 1 kwietnia 1993 r. w sprawie powołania członków na pierwszą kadencję Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W związku z tym zachodzi potrzeba wyboru nowego członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przypominam, że Senat powołuje członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zgodnie z art. 36B ust. 2 przepisów konstytucyjnych, utrzymanych mocą art. 77 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym oraz art. 7 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji.

Przypominam, że na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu, w dniu 9 września 1994 r., Senat podjął uchwałę w sprawie zasad zgłaszania kandydatów oraz powoływania i odwoływania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zgodnie z którą zostali zgłoszeni następujący kandydaci na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji: senator Witold Graboś i senator Czesław Krakowski.

Informuję, że Komisja Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Komisja Nauki i Edukacji Narodowej przeprowadziły w dniu 15 marca bieżącego roku zalecone tą uchwałą przesłuchania zgłoszonych kandydatów i przygotowały sprawozdanie w tej sprawie, które zawarte jest w druku nr 202.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, panią senator Marię Berny. Bardzo proszę panią senator o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Maria Berny:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Zgodnie z art. 2 uchwały Senatu z dnia 9 września 1994 r. Komisja Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu na posiedzeniu w dniu 15 marca przesłuchiwała kandydatów na członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Komisja wyraziła swoją opinię w głosowaniu tajnym, oddając głosy w następujący sposób: Witold Graboś – 8 głosów za; Czesław Krakowski – 2 głosy za. Jeden z senatorów skreślił obydwie nazwiska.

Pozwolę sobie dodać, że komisja, traktując obydwu kandydatów równorzędnie, przeprowadziła z nimi rozmowy bardzo wnikliwie i wynik głosowania był rezultatem głębokiego przekonania członków komisji, że senator Graboś – nie umniejszając walorów senatora Krakowskiego – zaprezentował nam bardzo wysoki poziom wiedzy dotyczącej pracy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz dokładną znajomość ustawy o radiofonii i telewizji wraz z możliwościami jej interpretacji.

Senatora Grabosia poznaliśmy wszyscy jako prawego człowieka i pracowitego senatora w okresie półtorarocznej już kadencji. Byłoby więc truizmem, gdybym chciała jeszcze więcej mówić na ten temat, gdybym chciała charakte-

(senator M. Berny)

ryzować cechy jego osobowości. Tym bardziej że z tej trybuny wielokrotnie dał się poznać.

Tak więc w imieniu Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, również opierając się na własnym głębokim przekonaniu, proponuję, by Wysoka Izba zaakceptowała kandydaturę senatora Witolda Grabosia na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i by dała wyraz tej akceptacji podczas głosowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Pani Senator, proszę pozostać jeszcze chwilę. Zgodnie z art. 40 ust. 4 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chciałby skierować krótkie, zadawane z miejsca pytania do pani senator sprawozdawcy?

Pan senator Kozłowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Kozłowski:

Ponieważ komisja rozpatrywała dwie kandydatury, sądziłem, że Wysoka Izba ma prawo wiedzieć też coś o drugim kandydacie. Czy się mylę?

Senator Maria Berny:

Zgodnie z regulaminem chyba się pan myli, Panie Senatorze. Komisja zaprezentowała tego kandydata, którego w głosowaniu postanowiliśmy Wysokiej Izbie zarekomendować.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Czy są jeszcze pytania? Nie ma. Dziękuję pani senator.

Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z art. 2 ust. 3 uchwały Senatu z dnia 9 września 1994 r. w sprawie zasad zgłaszania kandydatów oraz powoływania i odwoływania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji senatorowie mogą na posiedzeniu Senatu zadawać pytania kandydatom zgłoszonym na członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chce zadać pytanie któremuś z kandydatów?

Proszę bardzo.

Senator Janusz Okrzesik:

Panie Marszałku, chciałem zadać pytanie obydwu kandydatom, bo rozumiem, że zgłoszonych zostało dwóch, bez względu na to, jak komisja rekomenduje. Być może się mylę, jeśli tak, to proszę o sprostowanie. Pytanie jest oczywiście do wszystkich kandydatów, może tak to sformułuję.

Żeby je zadać, muszę rozpocząć od przytoczenia fragmentu naszej dyskusji w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Jak mówił senator Adam Woś: „opinie rad programowych będą wiążące dla rad nadzorczych. Dzięki takiemu usytuowaniu rad programowych będą one miały realny wpływ na treść i kształt emitowanych programów. Takie są przynajmniej intencje tej zmiany. Daje to rządzącej większości, każdej większości, nie tylko obecnej, możliwość wpływania na to, co się dzieje w publicznych mediach. Niektórzy twierdzą, że jest to chęć wprowadzenia swoistej cenzury, ograniczenia wolności prasy, itp. Nawet jeśli w tych zarzutach byłoby nieco racji, to nie widzę powodów do rozdzierania szat”.

I pytanie do kandydatów, czy oni również nie widzą powodów do rozdzierania szat, jeśli rzeczywiście takie były intencje tej zmiany?

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Bardzo proszę, Panie Senatorze, może by pan odpowiadał stąd, bo może być więcej pytań. Proponuję, żeby najpierw odpowiadał jeden, a potem drugi kandydat.

Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku, ponieważ mam tu na miejscu dokumentację, gdyby pan pozwolił, z przyjemnością odpowiadałbym z miejsca, ale tylko za pana przyzwoleniem.

(Wicemarszałek Stefan Jurczak: Nie widzę problemu.)

Dziękuję serdecznie.

Panie Senatorze, stawia pan mnie w dość kłopotliwej sytuacji. Każe mi się pan ustosunkować do nie mojej wypowiedzi. Wolałbym, żeby pan mi kazał ustosunkować się do wypowiedzi mojej, bo byłem senatorem sprawozdawcą tych poprawek.

Jeżeli chodzi o art. 28a, który mówi o nowej funkcji, nowym usytuowaniu prawnym rad programowych, to z całą pewnością uważam, że pan senator Woś rzeczywiście troszkę przesadził. Jego opinia nie wynika wcale z zapisów art. 28a. Wystarczy, że przeczytamy ust. 3, który mówi jasno, że uchwały w sprawach programowych podejmowane większością głosów w obecności co najmniej połowy składu rady, są przedmiotem obrad i postanowień rady nadzorczej. Czyli nie ma żadnego automatyzmu.

Co więcej, jak Wysoka Izba słyszała, rekomendując stanowisko Komisji Kultury, Środków Przekazu Wychowania Fizycznego i Sportu, byłem za tym, aby nie burzyć obecnych składów funkcjonujących rad programowych. Trudno więc posądzać, że bym uważał, że koalicja chce zrobić wszystko, aby w radach tych byli tylko ludzie z kręgu koalicji.

(senator W. Graboś)

W ogóle uważam, że niebezpieczna jest taka tendencja, kiedy każda formacja rządząca chce mieć na własność telewizję, radio i chce ustanowić własne prawa. Jeżeli taka tendencja byłaby obowiązująca, to trudno liczyć na telewizję i radiofonie publiczną. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Proszę pan senator Krakowski. Pytanie było do obu kandydatów.

Senator Czesław Krakowski:

Panie Marszałku, mam taką prośbę. Czy mógłbym, po zakończeniu zadawania krótkich pytań przez panie i panów senatorów, wystąpić z trybuny, odpowiadając na pytania i wygłaszając jednocześnie krótkie oświadczenie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Bardzo proszę.

Pan senator Jarzembowski, proszę pytanie.

Senator Ryszard Jarzembowski:

W tym pytaniu zawiera się zarazem odpowiedź panu senatorowi Okrzesikowi. Otóż, mimo znanych proporcji układów parlamentarnych, jak 3 do 1...

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Panie Senatorze, odbieram panu głos. Pan senator Okrzesik zadawał pytanie kandydatowi, nie panu, i kandydat będzie na nie odpowiadał.

(Senator Ryszard Jarzembowski: I ja mam pytanie do pana...)

Panie Senatorze, ja bardzo przepraszam, ale pytanie nie było adresowane do pana senatora Jarzembowskiego, tylko do kandydatów do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Proszę o zadanie pytania...

Senator Ryszard Jarzembowski:

Panie Marszałku, ja bardzo przepraszam, pan ogranicza moje prawo. To jest preambuła, nie wiem, czy pan słyszał o preambułach.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Słyszałem.

(Senator Ryszard Jarzembowski: No, skoro pan słyszał, to ja pozwolę sobie dokończyć moje pytanie.)

Ale moje prawo jest takie, że mogę panu udzielić głosu, a nie muszę. Pytanie zostało zadane kandydatom. Ja myślałem, że pan również zada pytanie któremuś z kandydatów, a pan chce polemizować z senatorem, który zadał pytanie.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Ja mam pytanie do kandydata.)

Nie udzielam panu głosu.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Panie Marszałku, pan ogranicza moje prawo. Ja mam pytanie do kandydatów.)

Bardzo proszę, jeżeli jest to pytanie. Ale ja bardzo pana proszę, Panie Senatorze, żeby pan nie polemizował z innym senatorem, lecz zadawał pytanie, jakie tylko pan sobie życzy.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Muszę polemizować z panem, bo z kandydatami nie mam zamiaru. Mój wstęp był niezbędny, bo określa sytuację, do której chciałem zadać pytanie, Panie Marszałku.

Sytuacja jest następująca: układ sił w parlamencie jest znany – jak 3 do 1. W radzie programowej telewizji natomiast układ sił jest jak 6 do 9 na niekorzyść koalicji. Chciałbym zapytać wielce szanownych kandydatów, co sądzą o tej dysproporcji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Proszę, który z kandydatów pierwszy odpowiada?

Proszę, pan senator Graboś.

Senator Witold Graboś:

Proszę państwa, tak się składa, że jestem wiceprzewodniczącym rady programowej Polskiego Radia. Jest to ciało pluralistyczne i działa nam się dobrze. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Pan senator Krakowski, proszę bardzo.

(Senator Czesław Krakowski: Prosiłbym, żeby pan marszałek pozwolił mi zabrać głos później.) Dobrze.

Proszę, pan senator Andrzejewski:

Senator Piotr Andrzejewski:

Zgodnie z postulowanymi uprawnieniami, które pan senator, kandydat do Krajowej Rady, był łaskaw prezentować, obligatoryjne jest przedłożenie rozpoznania i zajęcie przez radę nadzorczą stanowiska, w formie postanowienia, wobec uchwały rady programowej.

Ja prosiłbym, żeby pan jako nadzorujący działalność spółek, w tym i rad nadzorczych, wskazał

(senator P. Andrzejewski)

w ustawie podstawę prawną do zajęcia stanowiska czy wydania postanowienia przez radę nadzorczą w tej materii. Gdzie są kompetencje rady nadzorczej do mieszania się w sferę programową? Zakłada się przecież w tym rozwiązaniu, że będzie możliwość wpływania przez radę nadzorczą bezpośrednio na program. Artykuł 28 mówi o tym, jakie są kompetencje rady nadzorczej. Ja nie znalazłem w nim takiej możliwości, żeby w ramach tych kompetencji wydawano postanowienia na podstawie uchwały rady programowej.

Jak pan widzi ten problem na tle praworządności funkcjonowania i przestrzegania prawa przez organy radiofonii i telewizji publicznej?

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Proszę bardzo ...

(Senator Ryszard Gibuła: Chciałbym...)

Panie Senatorze, chwileczkę. Najpierw, niech pan senator odpowie, później zada pan pytanie.

Senator Ryszard Gibuła:

Aha, w ten sposób. Ja chciałem powiedzieć, że mimo całej dobroci pana marszałka, ta dyskusja jest nierówna, bo tylko jeden z senatorów udziela odpowiedzi, narażając się tym samym na względną ocenę pozytywną bądź negatywną.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Panie Senatorze, przecież pan słyszał. Pan senator Krakowski prosił, aby mógł na wszystkie pytania odpowiedzieć na raz i chce wystąpić na końcu.

Senator Ryszard Gibuła:

Słyszałem. Mimo wszystko zgłaszam zastrzeżenie do nierównej pozycji obu kandydatów. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Bardzo proszę.

Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja dziękuję za to wsparcie, ale chciałem powiedzieć, że sam z własnej woli poddałem się ocenie Wysokiej Izby i przyjmuję warunki, jakie są. To tak na marginesie.

I odpowiedź na pytanie pana senatora Andrzejewskiego. Panie Senatorze, my dyskutujemy o proponowanej poprawce do ustawy o radiofonii

i telewizji, a konkretnie o art. 28a ust. 3. Jeżeli zapis, jaki został zaproponowany, rzeczywiście nie ma podstaw prawnych, to wydaje mi się, że Wysoka Izba zawsze ma możliwość zweryfikowania, zmiany lub odrzucenia go. Myślę, że to właściwa odpowiedź na te wątpliwości, które pan zgłasza.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeżeli można. Mnie interesuje pana pogląd, a nie to, co robi Wysoka Izba, bo mam pewne wątpliwości, czy decyzja w tym zakresie będzie merytoryczna.

(Senator Witold Graboś: Mogę, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Proszę bardzo.

Senator Witold Graboś:

Panie Senatorze, prawda jest taka, że dotychczasowe usytuowanie rad programowych nie dawało im żadnych uprawnień. To były ciała opiniodawczo-doradcze zarządu. Nie było żadnych konsekwencji wynikających z prac tych rad. Miały one li tylko obowiązek składania raz w kwartale sprawozdania ze swej działalności, więc były to działania pozorne. Tym bardziej że owym pozornym działaniom towarzyszyło mniemanie, iż rady reprezentują ugrupowania parlamentarne, opinię społeczną, a zarząd nie musiał i zwykle nie brał ich pod uwagę. To rozstrzygnięcie wprowadza taką konieczność, przy czym tym razem nie zarząd, lecz rada nadzorcza rozpatruje te uwagi. Nie wiem, na ile z punktu widzenia poprawności formalnoprawnej ten zapis jest szczególnie. Ale z całą pewnością najważniejsze są dla mnie intencje, żeby jednak stanowisko rady miało jakiegokolwiek choćby znaczenie przy kierowaniu jednostkami radiofonii i telewizji publicznej.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli można, to mam drugie pytanie.)

Jeszcze jedno pytanie? Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jak widzi pan egzekucję przez Krajową Radę tego, co jest zapisane jako obowiązki radiofonii i telewizji publicznej? Mam tu zwłaszcza na myśli dyrektywę stwarzającą obowiązki po stronie wszystkich wydawców, przewidziane w art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji. Jak pan widzi możliwość i skuteczność egzekwowania tych powinności radiofonii i telewizji publicznej?

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Witold Graboś:

Panie Senatorze, to bardzo ciekawe pytanie. Dziękuję za nie bardzo, dlatego że prawda jest taka, iż część zapisów ustawy o radiofonii i telewizji to zapisy ciągle jeszcze martwe. Z całą pewnością przewodniczący tej rady nie wykorzystuje wielu swoich uprawnień. Myślę tu przede wszystkim o art. 53 i art. 54, które mówią o tym, że przewodniczący może nakładać karę pieniężną, jeżeli zapisy ustawy – mogę tu przytoczyć konkretne przepisy, dotyczące na przykład reklam, sponsorowania, doboru programów własnych i obcych – zostaną naruszone. Ten artykuł w ust. 2 odsyła do art. 10, który wręcz daje możliwość cofnięcia koncesji, jeśli nadawca będzie działał niezgodnie z ustawą. Na czym rzecz polega? Na tym mianowicie, że zapisy te w praktyce nigdy nie były stosowane. Zastanawiałem się dlaczego.

Ano, przede wszystkim dlatego, że okazuje się, iż Rada Krajowa nie ma możliwości, by sprawdzać respektowanie zapisów ustawy. Na przykład dopiero w zeszłym roku po raz pierwszy dokonano monitorowania programów informacyjnych Telewizji Polskiej SA. Wnioski są porażające, a liczba błędów i niedociągnięć ogromna. Spodziewałem się, że po raz pierwszy zostaną wyciągnięte konsekwencje. Niestety, sprawozdanie Krajowej Rady zawiera jedynie uwagę, że planuje się spotkanie z zarządem. Wydaje mi się, że jeszcze jest to pole niczyje. Pole, które trzeba porządkować i które powinno zacząć respektować wszelkie zapisy ustawy, bo inaczej ładu w eterze mieć nie będziemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania do kandydatów?

Bardzo proszę, pan senator Sęk.

Senator Jan Sęk:

Chciałbym zapytać pana senatora Grabosia, czy realizując nowe zadania, które przed nim stoją, będzie widział pewnego rodzaju niedoinwestowanie i zubożenie ściany wschodniej w zakresie mediów. Mamy do czynienia z takimi koniecznościami, jak budowa ośrodka telewizyjnego w Białymstoku oraz remont ośrodków w Tarnawatce i w Bożymdarze. Widać, że koncesje były jakoś tak dziwnie przydzielane. W Lublinie chociażby jest taka sytuacja, że radio, które ma najwięcej słuchaczy, największy odbiór i cie-

szy się największą popularnością, nie ma koncesji. Czy te sprawy będą w centrum uwagi pana senatora? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Witold Graboś:

Panie Senatorze, pytanie jest zgoła retoryczne i myślę, że trochę, proszę mi wybaczyć, nieuczciwe. Pan senator, mieszkaniec Lublina, wie doskonale, że pochodzę z prowincji i znam dobrze problemy, o których mówi.

Poza tym, proszę państwa, dodam coś już tak na marginesie. Sam fakt, że pochodzę z prowincji i zdarzyło mi się tam przeżyć lat kilka, ba, kilkanaście, postrzegany jest w Warszawie – powiedzmy ostrożnie – różnie. Warto jednak pamiętać: dzisiejsze media w dwóch trzecich są właśnie mediami prowincjonalnymi i jest to orientacja stała, tak się dziać będzie. Warto również popatrzeć bardziej życzliwym i łaskawym okiem na te właśnie media, które nie są tylko centralne czy warszawskie.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Pan senator Mąsior. Proszę bardzo.

Senator Bogusław Mąsior:

Na moje pytanie częściowo już pan senator Graboś odpowiedział, ale mimo to zadam je. Jakimi przykazaniami będzie się kierował, pracując w radzie, jeżeli Senat go wybierze? Co dla niego będzie najważniejsze i co nowego chce do rady wnieść pan senator Graboś?

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Proszę bardzo.

Senator Witold Graboś:

Proszę państwa, dzisiaj debatowaliśmy na temat wartości chrześcijańskich w ustawie. Zostały one zapisane i są obowiązujące. Rozumiem, że senator Mąsior pyta, na ile obowiązuje mnie dekalog. (Oklaski).

Senator Bogusław Mąsior:

Jeżeli można, Panie Marszałku.

Użyłem słowa przykazania, ponieważ kierujemy się też wewnętrznymi przykazaniami i nie chodzi mi tu o dekalog, ale o to, czy pan senator

(senator B. Mąsior)

Graboś będzie się kierował wytycznymi politycznymi, tak jak to niektóre nieżyczliwe środki masowego przekazu próbują sugerować – że koalicja chce upolitycznić radę – czy po prostu poczuciem rozsądku, odpowiedzialności za sprawę publiczną.

Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku, pytanie dalej jest zgoła retoryczne. Nie chciałem na nie odpowiedzieć. Uciekłem się do wybiegu z tej oto prostej przyczyny, że musiałbym mówić życzliwie o sobie, co jest nieskromne. Ale jeżeli muszę... Należę jednak do ludzi uczciwych. Muszę to powiedzieć publicznie, przepraszam, pan senator mnie do tego po prostu zmusił.

Jeśli chodzi o upolitycznienie wyboru, to chciałbym, żeby Wysoka Izba pamiętała, że kiedy zgłoszono moją kandydaturę na tę funkcję, to jeszcze nikt nie słyszał o żadnej innej. Być może są tu jakieś reperkusje polityczne, bo nie ma co kokietować, że nie ma. Istnieje wybór wartości politycznej czy aspektów politycznych. Jednakże taka jest prawda, jak powiedziałem.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Pan senator Woźny.

Senator Grzegorz Woźny:

Panie Senatorze, mam bardzo krótkie pytanie. Prosiłbym, aby pan odpowiedział, co rozumie pod pojęciem telewizja i radio publiczne?

Senator Witold Graboś:

Panie Senatorze, to rzeczywiście proste pytanie, ale nadaje się ono na dyskusję akademicką. Byłem niedawno na seminarium zorganizowanym przez Telewizję Polską SA i Uniwersytet Warszawski. Poszukiwano odpowiedzi na to pytanie. Niestety, jasnej odpowiedzi nie ma. Jest to nowy termin, którego racje bytu dopiero się kształtują. Ale tak na moje prywatne wyczucie najbardziej w telewizji i radiu publicznym liczy się to, że są to instytucje demokratycznego państwa. To jest dla mnie rzecz najważniejsza. Poza tym mają one prawny obowiązek realizować, przepraszam za powtórzenie, prawo obywateli do informacji. A także, co jest ważne i o czym już tutaj mówiliśmy, skoro są to instytucje publiczne, to nie są one jednak do końca komercyjne. Fakt, że płaci na nie obywatel, obliguje do tego, by towar, który się mu daje, pozbawiony był elementów komercyjnych.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania?
Proszę, Panie Senatorze.

Senator Czesław Krakowski:

Panie i Panowie Senatorowie!

Z pewną taką nieśmiałością zgłaszałem swoją kandydaturę na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu. I muszę państwu powiedzieć, iż później nastąpiły sytuacje, które przyjęły obrót niekorzystny dla mnie, w związku z czym jestem zmuszony złożyć oświadczenie, żeby nie pozostało takie wrażenie, że jeden kandydat miał jakieś defekty.

Proszę państwa, posiedzenie Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu oraz przesłuchanie kandydatów trwało krótko. Jeszcze podzielę się z państwem taką refleksją, że wyobrażałem sobie, jak trudnym zadaniem, jeśli zostałem wybrany, byłoby moje uczestnictwo w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, ponieważ telewizja jest chyba największym wynalazkiem technicznym i jej magia ma największy wpływ na ludzi naszej doby, ale może to być przedmiotem dociekań socjologów, reprezentantów różnych dziedzin nauki.

Moje zastrzeżenia sprowadzają się do tego, że: po pierwsze, w czasie trwającego godzinę czy półtorej posiedzenia Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu trudno jest wydać jednoznaczną obiektywną opinię i ocenić walory poszczególnych kandydatów. Wydany werdykt odzwierciedla przynależność klubową: 8 głosów – reprezentanci SLD, 2 głosy – PSL i głos pana senatora Kozłowskiego, reprezentanta kolejnego klubu. Chciałbym być obiektywny, nadal uważam, że decyzja o wytypowaniu kandydata miała charakter polityczny i ubolewam z tego powodu, ponieważ przy typowaniu kandydata powinien to być punkt czwartorzędny, pięciorzędny, a nie pierwszorzędny.

Po drugie, mój kontrkandydat, którego darzę wielką sympatią, pan senator Graboś, jest członkiem tejże komisji, brał udział w głosowaniu, i cóż, zabrakło mi takiego małego gestu, mianowicie tego, żeby się chociaż wstrzymał od głosu, byłoby mi trochę lepiej. Jak mawiał Tawie mleczarz – tu mała dygresja – jego jedynym marzeniem było to, żeby jego zięć był chociaż trochę od niego młodszy. Tak to można podsumować. (Oklaski).

Szanowni Państwo – reperkusji ciąg dalszy – wydaje mi się, że od tego momentu dostałem się „na koła” środków masowego przekazu. Informacja poszła w świat, za mocno powiedziane, w Polskę, również do mojego województwa, gdzie mam swój stały elektorat, sympatyków i wyborców, i mogę powiedzieć, że po trosze zo-

(senator Cz. Krakowski)

stały naruszone moje dobra osobiste, bo cały czas mówiono, że ów stosunek głosów był 8 do 2, więc niejako byłem czterokrotnie gorszy od mojego kontrkandydata. No może dwukrotnie, ale nie czterokrotnie.

Następne dosyć niepokojące zjawisko – od dwóch tygodni przedstawiciele prasy i telewizji podają jednoznacznie, wymieniając jednego kandydata, kto zostanie członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – jeszcze „ciepła” informacja, z ostatniego, dzisiejszego „Tele-ekspresu”. Jest to, moim zdaniem, bardzo poważny problem. Dochodzę do wniosku, że tu nie następuje podział łupów, tylko owa „czwarta siła” ma tak ogromny dar przekonywania i sugestii, że to ona mianuje już zawczasu na stanowiska.

Mam bardzo przyjazny stosunek nie tylko do ludzi, ale i do całego świata, w związku z tym postanowiłem to przerwać. Skierowałem na ręce pana marszałka krótkie oświadczenie, pozwolę sobie odczytać jego treść: „Uprzejmie informuję o rezygnacji z kandydowania na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji”.

Uprości to procedurę, skróci natomiast czas oczekiwania mojego szanownego kontrkandydata. Życzę mu wielu sukcesów w pracy, dużo zdrowia, pomyślności i zapewniam o mojej sympatii, prosząc zarazem, ażeby pewne uwagi, które może odebrał negatywnie, wygłoszone przeze mnie przed chwilą, raczył przyjąć jako moje osobiste refleksje wypowiedziane w świetle zdarzeń, jakie miały miejsce w ciągu ostatniego miesiąca. Dziękuję państwu bardzo. (Oklaski).

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

(Senator Jan Mulak: Panie Senatorze...)

Chwileczkę, Panie Senatorze, momencik, pan senator Maśior był przed panem, ale chciałbym...

(Senator Jan Mulak: Tak, ale może najpierw przewodniczący komisji, który prosił wcześniej.)

Dobrze, proszę państwa, skoro kandydat złożył rezygnację, to już nie widzę powodu, żeby mu zadawać pytania...

(Senator Jan Mulak: Wprost przeciwnie, ja mam pytanie jako przewodniczący komisji...)

No dobrze, już, momencik, pan senator Maśior był pierwszy, ja już teraz będę udzielał głosu.

Proszę bardzo.

Senator Bogusław Maśior:

Mam parę słów do pana senatora, który zrezygnował. Rozumiem rozżalenie, natomiast pan senator sam odebrał sobie szansę, ponieważ nie chciał odpowiadać na pytania nasze, senatorów.

Uważam, że nie jest sztuką zachowywać się godnie, kiedy się wygra, natomiast sztuką jest zachowywać się godnie, gdy się częściowo poniosło porażkę. (Oklaski). Również bardzo lubię senatora, ale uważam, że wystąpienie było nieciekawe, ponieważ pan senator Graboś udzielił odpowiedzi na nasze wszystkie pytania. Pan tego robić nie chciał.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Mulak:

Rezygnuję, ponieważ nie chcę się dać wciągnąć w sferę absurdu.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Czy pan senator Orzechowski jeszcze chce zabrać głos?

(Senator Jan Orzechowski: Nie.)

Dziękuję. Przechodzimy do głosowania nad powołaniem członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przypominam, że zgodnie z art. 3 uchwały Senatu z dnia 9 września 1994 r. w sprawie zasad zgłaszania kandydatów oraz powoływania i odwoływania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Senat podejmuje uchwałę o powołaniu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w głosowaniu tajnym bezwzględną większością ważnie oddanych głosów, w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby senatorów. Głosowanie tajne, zgodnie z art. 46 ust. 6 Regulaminu Senatu, przeprowadza się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Do przeprowadzenia głosowania powołuję senatorów sekretarzy: panią senator Wandę Kuśtrzebę, pana senatora Andrzeja Chronowskiego i pana senatora Krzysztofa Borkowskiego.

Za chwilę senatorowie sekretarze dostarczą państwu opieczętowane karty do głosowania w sprawie wyboru członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Na karcie zostało umieszczone nazwisko jednego kandydata. Powtarzam, na karcie do głosowania zostało umieszczone nazwisko jednego kandydata i są następujące możliwości wyrażenia swojego stanowiska: za wyborem kandydata, przeciw wyborowi oraz wstrzymanie się od głosu. Na karcie do głosowania każdy z senatorów może postawić tylko jeden znak „X”. Umieszczenie więcej niż jednego znaku lub nieumieszczenie żadnego spowoduje uznanie głosu za nieważny. Po wypełnieniu kart panie i panowie senatorowie w kolejności alfabetycznej będą je wrzucać do przygotowanej w tym celu urny.

Po przeprowadzeniu głosowania ogłoszę przerwę, w której trakcie senatorowie sekretarze do-

(wicemarszałek S. Jurczak)

konają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania, który będzie stanowił podstawę do ogłoszenia wyników.

Proszę senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a panie i panów senatorów o wypełnienie otrzymanych kart.

(Senatorowie sekretarze rozdają karty do głosowania)

Proszę odczytać nazwiska.

**Senator Sekretarz
Krzysztof Borkowski:**

pan senator Jan Adamiak
pan senator Jerzy Adamski
pan senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski
pan senator Jan Antonowicz
pan senator Franciszek Bachleda-Księdzularz
pan senator Gerhard Bartodziej
pani senator Maria Berny
pan senator Mieczysław Biliński
senator Krzysztof Borkowski
pan senator Stanisław Ceberek
pan senator August Chełkowski
pan senator Jerzy Choraży
pan senator Andrzej Chronowski
pani senator Grażyna Ciemniak
pan senator Jerzy Cieślak
pan senator Ryszard Czarny
pan senator Lech Czerwiński
pan senator Adam Daraż
pan senator Jerzy Derkacz
pan senator Bodo Engling
pan senator Józef Frączek
pan senator Sylwester Gajewski
pan senator Aleksander Gawronik
pan senator Ryszard Gibuła
pan senator Witold Graboś
pan senator Eugeniusz Grzeszczak
pani senator Alicja Grześkowiak
pan senator Paweł Jankiewicz
pani senator Zdzisława Janowska
pan senator Zdzisław Jarmużek
pan senator Ryszard Jarzembowski
pan marszałek Stefan Jurczak
pan senator Henryk Kanicki
pan senator Roman Karaś
pan senator Jan Karbowski
pani senator Dorota Kempka
pan senator Edward Kienig
pan senator Zdzisław Kieszkowski
pan senator Stanisław Kochanowski
pan senator Zbigniew Komorowski
pan senator Jerzy Kopaczewski
pan senator Krzysztof Kozłowski
pan senator Czesław Krakowski
pan senator Wojciech Kruk
pan senator Henryk Krupa

pan senator Stanisław Kucharski
pan senator Józef Kuczyński
pan senator Zbigniew Kulak
pani marszałek Zofia Kuratowska
pan marszałek Grzegorz Kurczuk
pani senator Wanda Kustrzeba
pan senator Marian Kwiatkowski
pan senator Leszek Lackorzyński
pan senator Władysław Lipczak
pani senator Barbara Łekawa
pani senator Maria Łopatkowa
pan senator Henryk Maciołek
pan senator Jerzy Madej
pan senator Henryk Makarewicz
pan senator Wojciech Matecki
pan senator Bogusław Maśior
pan senator Ireneusz Michaś
pan senator Marek Minda
pan senator Piotr Miszczuk
pan senator Jan Mulak
pan senator Zenon Nowak
pan senator Ryszard Ochwat
pan senator Janusz Okrzesik
pani senator Anna Olejnicka
pan senator Wincenty Olszewski
pan senator Jan Orzechowski
pan senator Stefan Pastuszka
pan senator Eugeniusz Patyk
pan senator Zbyszko Piwoński
pan senator Mieczysław Protasowicki
pan senator Zbigniew Religa
pan senator Tadeusz Rewaj
pan senator Tomasz Romańczuk
pan senator Zbigniew Romaszewski
pan senator Henryk Rot
pan senator Tadeusz Rzemyskowski
pan senator Jan Sęk
pan senator Stanisław Sikorski
pani senator Dorota Simonides
pani senator Elżbieta Solska
pan senator Piotr Stępień
pani senator Jadwiga Stokarska
pan senator Henryk Stokłosa
pan senator Wacław Strażewicz
pan marszałek Adam Struzik
pan senator Jan Stypuła
pan senator Andrzej Szczepański
pan senator Rajmund Szwonder
pan senator Marcin Tyrna
pan senator Mieczysław Włodyka
pan senator Adam Woś
pan senator Grzegorz Woźny
pan senator Mieczysław Wyględowski
pan senator Ireneusz Zarzycki
pan senator Ryszard Żołyniak

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Proszę senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowa-

(wicemarszałek S. Jurczak)

nia tajnego nad wyborem członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Proszę o odczytanie komunikatu.

**Senator Sekretarz
Andrzej Chronowski:**

Zaraz po ogłoszeniu przerwy odbędzie się posiedzenie Komisji Nauki i Edukacji Narodowej w sali nr 176, w czasie pierwszej przerwy.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Ogłaszam piętnastominutową przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 50
do godziny 19 minut 07)

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Panie i Panowie Senatorowie, bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Przedstawiam wyniki tajnego głosowania w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Mam przed sobą protokół głosowania tajnego, dokonanego 6 kwietnia 1995 r., w sprawie wyboru senatora Witolda Grabosia na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

„Powołani przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania senatorowie: Krzysztof Borkowski, Andrzej Chronowski i Wanda Kustrzeba stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru senatora Witolda Grabosia na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oddano głosów 86, w tym głosów nieważnych nie było. Bezwzględna większość głosów wynosi 44. Za kandydaturą senatora Witolda Grabosia głosowało 60 senatorów. (Oklaski). Przeciw było 22 senatorów, od głosu wstrzymało się 4 senatorów.

Powołani przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania senatorowie stwierdzają, że w głosowaniu tajnym bezwzględną większość głosów otrzymał senator Witold Graboś. Warszawa, 6 kwietnia 1995 r.”. Dalej następują podpisy.

Panie i Panowie Senatorowie, mam obowiązek zapoznania was z uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 6 kwietnia 1995 r. w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z art. 36b ust. 2 przepisów konstytucyjnych, utrzymanych mocą art. 77 ustawy konstytucyjnej z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym oraz na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji powo-

łuje pana senatora Witolda Grabosia do składu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji”.

Panie Senatorze proszę przyjąć od wszystkich, myślę, pań senatorów i kolegów senatorów oraz ode mnie prywatnie najserdeczniejsze gratulacje i życzenia pomyślnej pracy. (Oklaski).

Pan senator Witold Graboś chciał powiedzieć kilka słów. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym po prostu podziękować za zaufanie, chciałbym również podziękować za głosy wstrzymujące się i przeciwnie, przyjmując taką decyzję kolegów senatorów z ogromnym szacunkiem, bo to ważne, żeby się nie zapomnieć.

Pragnę również podziękować wszystkim, którzy mi pomogli w tej decyzji. Jak również podziękować za koleżeńską, życzliwą rywalizację panu senatorowi Krakowskiemu. Dziękuję serdecznie. (Oklaski).

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Powracamy do punktu trzeciego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków.

W chwili obecnej proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, pana senatora Ryszarda Jarzembowskiego, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Posiedzenie sto trzydzieste szóste Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, tym razem wspólne z Komisją Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, trwało prawie godzinę. W obecności 16 członków obu komisji podjęliśmy decyzję w sprawie poprawek wnoszonych przez obydwie komisje niezależnie od siebie, a także przez niektórych senatorów.

Głosowaliśmy na początku najdalej idący wniosek pana senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego o odrzucenie ustawy. Miał on tylko jednego zwolennika, właśnie pana senatora Andrzejewskiego, w tej sytuacji oczywiście nie mógł uzyskać większości.

(senator R. Jarzembowski)

Głosowaliśmy zatem nad poprawkami. Nie uzyskała poparcia poprawka Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych o wyeliminowanie z ustawy nowelizacyjnej stwierdzenia na temat upowszechniania edukacji obywatelskiej. Przepadła jednym głosem. Przypomnę, że intencja była taka, aby to bardzo pojemne określenie, ale zarazem właśnie przez swoją pojemność nieostre, usunąć. Ta koncepcja nie zyskała zwolenników i przegrała jednym głosem.

Nie zyskała zwolenników poprawka pana senatora Kruka, dotycząca wpływu Krajowej Rady na reklamę nie tylko w publicznych, ale także i w prywatnych, komercyjnych środkach przekazu. Również poprawka pana senatora Cieślaka, w której proponował zastąpić sformułowanie: „kategoria osób”, wyrazami: „grupą obywateli”, nie uzyskała wymaganej większości.

Poparcie uzyskały natomiast pozostałe poprawki, które senatorowie mają przedstawione w druku nr 205Z. Były one już szczegółowo omówione na forum plenarnym Senatu zarówno przez wnioskodawców, jak też i przez sprawozdawców komisji, więc nie chcę ich powtarzać. Chcę jedynie powiedzieć, że jedna ma charakter specyficzny. Akurat tak się złożyło, że jest to moja poprawka, a raczej poprawka w poprawce. Była rezultatem dociekliwości zarządu Telewizji Polskiej SA. Obydwie komisje przepuściły jedno ze stwierdzeń, mianowicie o programach lokalnych, łamiące konwencję redakcyjną całej ustawy. Poprawka, której autorstwo przejąłem, zyskała wymaganą większość, ale będzie aktualna tylko wtedy, gdy przychylność Wysokiego Senatu zyska również poprawka dotycząca tego samego punktu, ale już o charakterze merytorycznym, której autorami są senatorowie z Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu. Połączone komisje udzieliły rekomendacji tej poprawce oznaczonej w zestawieniu numerem dwunastym.

Sądzę, że poprawki – które są sumą przemysłów dwu niezależnych komisji, osób indywidualnych, pań i panów senatorów, jak też owocem dyskusji w czasie posiedzenia połączonych komisji – dobrze poprawiają tę nowelizację. Wnoszę więc w imieniu połączonych komisji, aby Wysoka Izba zechciała przychylić się do poprawek rekomendowanych również przez obydwie komisje. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję panu senatorowi Jarzembowskiemu za sprawozdanie. Chciałem państwu przypomnieć, iż zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu w chwili obecnej poza sprawozdawcami komisji mogą zabrać głos jedynie wnioskodawcy. Pragnę zapytać, czy panowie senatorowie wno-

skodawcy chcą zabrać głos? Przypomnę, że wniośki zgłosili: senator Andrzejewski...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo. Nie.)

...pan senator Ryszard Jarzembowski już się wypowiedział, dalej pan senator Wojciech Kruk...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mimo iż moja poprawka nie znalazła poparcia połączonych komisji, pozwolę sobie jeszcze raz zwrócić na nią państwa uwagę i prosić o jej spokojne rozważenie.

Moje obawy dotyczą tego, że takie ustawienie sprawy może pozbawić telewizję publiczną pewnych wpływów z reklam. I wobec zadań, które stawiamy przed telewizją publiczną – polegających na obowiązku promowania krajowej produkcji, popieraniu pewnych programów społecznych i tych wszystkich inicjatyw, o których mówimy – boję się, że może na nie zabraknąć środków. Dlatego bardzo proszę o pozostawienie zapisu, który był do tej pory i głosowanie za zgłoszoną przeze mnie poprawką. Tym bardziej że w dyskusji, która się toczyła, kilku senatorów ją popierało i podzielało mój punkt widzenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję senatorowi Krukowi. Czy pan senator Jerzy Cieślak zechce zabrać głos?

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po tych polemikach politycznych, merytorycznych, których byliśmy świadkami i uczestnikami, wydać się może, że poprawka, którą proponuję nie ma żadnego znaczenia. Niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę Wysokiego Senatu na fakt, że nie chodzi tu tylko o semantyczną różnicę sformułowań. Te sformułowania są, moim zdaniem, bardzo istotne w sensie merytorycznym, w sensie społecznym.

Przypomnę, moja poprawka zmienia zapis art. 48 ust. 3. Zapis ten brzmi: „Krajowa Rada może ze względów społecznych przyznać niektórym kategoriom osób zniżki lub zwolnienia od opłat abonamentowych”. Pozwoliłem sobie sięgnąć po mały słownik języka polskiego w Kancelarii Senatu i przeczytałem, że „kategoria” oznacza rodzaj lub klasy wyróżniane w klasyfikacji. Jeżeli nie zmienimy zapisu: „kategoria osób” na zapis: „grupą obywateli” – a grupą może być w różny sposób liczna, również półtora miliona ludzi jest grupą obywateli – to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji będzie pierwszą instytucją,

(senator J. Cieślak)

która z mocy prawa dokonywać będzie klasyfikacji obywateli III Rzeczypospolitej. Ludzie ubodzy, zwolnieni przez radę z obowiązku płacenia abonamentu będą sklasyfikowani jako obywatele gorszej kategorii.

Jeszcze raz uprzejmie proszę, żebyśmy przyjęli tę pozornie drobną poprawkę, moim zdaniem, bardzo istotną dla tych, których dotyczą te sformułowania przepisu prawnego.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie widzę pana senatora Jerzego Madeja, w związku z tym nie ma on możliwości zabrania głosu.

Panie i Panowie Senatorowie, przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypomnę jeszcze raz, że w tej sprawie zostały zgłoszone poprawki: pana senatora Andrzejewskiego o odrzucenie ustawy, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, panów senatorów Jerzego Cieślaka, senatora Jerzego Madeja, senatora Wojciecha Kruka i senatora Ryszarda Jarzembońskiego o wprowadzenie poprawek.

Przypominam również, że wszystkie przedstawione poprawki są zawarte w druku nr 205Z. Bardzo proszę o posługiwanie się przy głosowaniu tymże drukiem.

Informuję również państwa, że w pierwszej kolejności, zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu, zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem pana senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego o odrzucenie ustawy. Jest to punkt oznaczony rzymską jedynką w druku nr 205Z.

W wypadku odrzucenia tej poprawki będziemy głosować nad przedstawionymi poprawkami w kolejności przepisów ustawy, czyli według punktu oznaczonego rzymską dwójką w druku nr 205Z.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Andrzejewskiego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Chciałbym zapytać państwa, panie i panów senatorów, kto jest za przyjęciem przedstawionego wniosku. Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i równoczesne podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Stwierdzam, iż w obecności 72 senatorów za poprawką pana senatora Andrzejewskiego głosowało 11 senatorów, przeciw – 53, wstrzymało się od głosu 8 senatorów. **(Głosowanie nr 5).**

Stwierdzam, że poprawka pana senatora Andrzejewskiego nie uzyskała wymaganej większości. Przechodzimy do kolejnych poprawek.

Poprawka pierwsza, zgłoszona przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, proponuje skreślenie w art. 1 pktu 1.

Kto z państwa, pań i panów senatorów...

Przepraszam, proszę o potwierdzenie obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw, bardzo proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się”.

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki głosowania.

W obecności 75 senatorów za przyjęciem poprawki wypowiedziało się 9 senatorów, przeciw – 47, wstrzymało się od głosu 19 senatorów. **(Głosowanie nr 6).**

Poprawka nie uzyskała wymaganej większości.

Głosujemy nad drugą poprawką, która proponuje – jest to poprawka komisji kultury, poparta przez połączone komisje – by w art. 1 pkt 1 otrzymał brzmienie: „w art. 1 w ust. 1 dodaje się pkt 3a w brzmieniu: «upowszechnianie edukacji obywatelskiej»”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za tą poprawką, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się”.

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

W obecności 78 senatorów za poprawką wypowiedziało się 72 senatorów, przeciw było 2, wstrzymało się 4 senatorów. **(Głosowanie nr 7).**

Poprawka uzyskała akceptację.

Przechodzimy do poprawki trzeciej autorstwa Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, popartej na posiedzeniu połączonych komisji. Proponuje ona w art. 1 w pkt 3a w ust. 2 po wyrazach: „ze swego grona” dodać wyrazy: „bezwzględna większość głosów ustawowej liczby członków”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za tą poprawką, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „przeciw”.

Kto z państwa wstrzymał się od głosu, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się”.

Dziękuję. Bardzo proszę o wyniki głosowania.

W obecności 80 senatorów za poprawką wypowiedziało się 79, przeciw nie głosował nikt, wstrzymała się od głosu 1 osoba. **(Głosowanie nr 8).**

Poprawka uzyskała akceptację.

(wicemarszałek G. Kurczuk)

Przechodzimy do poprawki czwartej autorstwa Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, popartej przez połączone komisje. Proponuje się w art. 1 w pkt 3 skreślić literę „d”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” oraz podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

W obecności 80 senatorów za poprawką wypowiedziało się 61, przeciw – 5, 14 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**).

Dziękuję. Stwierdzam, iż poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki piątej autorstwa Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych i Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, popartej przez połączone komisje. W art. 1 w pkt 4c wyrazy: „dodaje się ust. 4 w brzmieniu” zastępuje się wyrazami: „ust. 4 otrzymuje brzmienie” oraz w ust. 4 wyraz „i” zastępuje się wyrazem „lub”.

Proszę o przyciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za poprawką, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw, proszę o przyciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

W obecności 80 senatorów za poprawką wypowiedziało się 78, przeciw był 1, również 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 10**).

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki szóstej autorstwa pana senatora Kruka. Jest to propozycja, by w art. 1 skreślić pkt 7.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki pana senatora Kruka?

Kto z państwa jest przeciw?

Kto z państwa się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o zbiorcze wyniki głosowania.

W obecności 80 senatorów za poprawką wypowiedziało się 37, przeciw – 32, 11 osób wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 11**).

Poprawka pana senatora Wojciecha Kruka przeszła. Gratuluje.

Przechodzimy do poprawki siódmej. Jest to poprawki Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych poparta przez połączone komisje. Bardzo proszę

o ciszę. W art. 1 pkt 9 otrzymuje brzmienie: „w art. 21 w ust. 2 dodaje się pkt 7a w brzmieniu: „służyć kształtowaniu postaw prozdrowotnych””.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania. Słucham? No tak, jeden z senatorów nie głosował, no cóż, nie zmusimy go.

Proszę o wyniki głosowania.

W obecności 80 senatorów za poprawką wypowiedziało się 68, przeciw nie był nikt, 11 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 12**).

Stwierdzam, iż poprawka siódma uzyskała akceptację.

Przechodzimy do poprawki ósmej autorstwa Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych i Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, popartej przez połączone komisje. W poprawce tej proponuje się w art. 1 w pkt 10, w dodanym ust. 3 wyrazy: „o którym” zastąpić wyrazami: „o których”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za tą poprawką, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o wyniki głosowania.

W obecności 81 senatorów za poprawką wypowiedziało się 80, wstrzymała się od głosu 1 osoba. (**Głosowanie nr 13**).

Poprawka uzyskała akceptację.

Przechodzimy do poprawki dziewiątej, zgłoszonej przez pana senatora Jerzego Madeja, który proponuje, by w art. 1 w pkt 12 art. 28a ust. 1 nadać brzmienie: „Rady programowe publicznej radiofonii i telewizji liczą po piętnastu członków powoływanych przez Krajową Radę spośród osób reprezentujących ugrupowania parlamentarne, a także innych osób legitymujących się dorobkiem i doświadczeniem w sferze kultury i mediów.”

Zwracam państwa uwagę, że przyjęcie poprawki dziewiątej wyklucza głosowanie poprawki następnej.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania.

W obecności 81 senatorów za poprawką wypowiedziało się 35, przeciw – 33, 13 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 14**).

Poprawka pana senatora Madeja uzyskała akceptację. Jej przyjęcie wyklucza głosowanie poprawki dziesiątej. Proszę sobie ją wykreślić.

Przechodzimy do poprawki jedenastej, zgłoszonej przez pana senatora Ryszarda Ja-

(wicemarszałek G. Kurczuk)

rzembowskiego, popartej przez połączone komisje. Proponuje się, by w art. 1 w pkt 16, w art. 43 w ust. 1 w pkt 2 wyrazy: „programy lokalne” zastąpić wyrazami: „regionalne programy”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto z państwa jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Bardzo proszę o wyniki głosowania.

W obecności 81 senatorów za poprawką wypowiedziało się 68, przeciw był 1 senator, 12 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 15**).

Stwierdzam, iż poprawka jedenasta uzyskała akceptację.

Przechodzimy do poprawki dwunastej autorstwa Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, popartej przez połączone komisje. Proponuje się, by w art. 1 pkt 16 otrzymał brzmienie: „W art. 43a ust. 1 otrzymuje brzmienie: «Operator sieci kablowej wprowadza programy do sieci kablowej w następującej kolejności: ogólnokrajowe programy radiofonii i telewizji publicznej; programy lokalne radiofonii...»

(Senator Ryszard Jarzembowski: Przepraszam bardzo, Panie Marszałku...)

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Właśnie poprzednia poprawka, którą przyjęliśmy, oznacza, że już głosujemy nad poprawką mówiącą właśnie o owych „regionalnych programach”.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo. Tak jest, czyli nie ogólnokrajowe, a regionalne. Tak, przepraszam.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Pierwsze – ogólnokrajowe, drugie – regionalne.)

Jedną sekundę...

(Senator Ryszard Jarzembowski: ...regionalne programy.)

No cóż, stwierdzam, że państwo senatorowie macie taki sam druk jak ja.

Pan senator Andrzejewski, bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ze względów formalnych uważam, że nie można zmieniać tego, co zostało rozdane i przegłosowane.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Proponuję następujące rozwiązanie. W poprawce jedenastej Senat zdecydował, iż słowa: „programy

lokalne” zastępujemy wyrazami: „regionalne programy”. Jeśli przyjmiemy poprawkę dwunastą, to wszędzie, jeśli się tak umówimy, zastąpimy słowo „lokalne”, słowem „regionalne”. Czy państwo wnosicie do tej propozycji sprzeciw?

Senator Piotr Andrzejewski:

Jednak musi to być ujednolicone z tekstem wyjściowym ustawy nowelizowanej. Ja proszę wobec tego o podanie, jak w ustawie brzmi zapis nowelizowany, żebyśmy nie wprowadzili podwójnego nazewnictwa. Bo nie tylko sama nowelizacja jest ważna, ale i to, jakiego standardu nazewnictwa ustawa nowelizowana używa.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Prosi o głos pan senator Jarzembowski, sprawozdawca komisji, proszę.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Otóż właśnie poprawka jedenasta, którą przed chwilą przyjęliśmy, wyposażona w tę argumentację, zmierza do tego, żeby przywrócić odpowiedni standard – bo właśnie w ustawie podstawowej, która jest nowelizowana, nie występuje w ogóle pojęcie: „programy lokalne”, a pojęcie: „regionalne programy”. Dlatego też właśnie taki jest sens, taka jest istota poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję.

Panie Senatorze, czy swój wniosek formalny o rozdanie czy opracowanie nowego druku, bo tak to rozumiem, pan wycofuje w tej sytuacji?

Senator Piotr Andrzejewski:

Nie mam powodu wątpić w prawdziwość i zgodność z rzeczywistością informacji udzielonej przez kolegę senatora. Wobec czego, ponieważ występuje domniemanie wiarygodności tego, co mówi senator, wycofuję swój wniosek.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Jeżeli wolno, nie mogę przystać na taką argumentację pana senatora, ponieważ wystarczy sięgnąć do dokumentu podstawowego, jakim jest ustawa i tam to sformułowanie jest wyrażone wprost.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Tak rzeczywiście jest, przed chwilą widziałem, że takie sformułowanie jest tam zawarte.

(wicemarszałek G. Kurczuk)

Dobrze. Czytam w związku z tym dalej – „...pkt 2: regionalne programy radiofonii i telewizji publicznej dostępne na danym obszarze; pkt 3: programy innych nadawców krajowych dostępne na danym obszarze; pkt 4: programy innych nadawców krajowych i nadawców zagranicznych”; część „b”: „dodaje się ust. 1a w brzmieniu: «Krajowa Rada może określić w drodze rozporządzenia zasady wprowadzenia do sieci kablowych programów, o których mowa w ust. 1 pktach 3 i 4»”.

Panie i Panowie, przystępujemy do głosowania. Proszę o potwierdzenie obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki dwunastej, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Proszę o zbiorcze wyniki głosowania.

Dwóch senatorów jeszcze nie zechciało się zdecydować. Bardzo proszę o to.

Proszę podać wyniki takie, jakie są.

W obecności 79 senatorów za poprawką dwunastą opowiedziało się 70, przeciw były 2 osoby, wstrzymało się 5, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 16**).

Poprawka dwunasta uzyskała wymaganą większość. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do poprawki trzynastej. Jest to wniosek komisji inicjatyw poparty przez połączone komisje. We wniosku tym w art. 1 pktcie 17 w literze „b”, w dodanym ust. 6 wyrazy „w art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dziennik Ustaw nr 35, poz. 230 z 1984 r., nr 34, poz. 184 z 1987 r., nr 23, poz. 180 z 1989 r., nr 35, poz. 192 z 1990 r., nr 34, poz. 198, nr 73, poz. 431 z 1991 r., nr 73, poz. 321, nr 94, poz. 419 z 1993 r., nr 40, poz. 184) oraz w art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 10 października 1991 r. o środkach farmaceutycznych, materiałach medycznych, aptekach i hurtowniach i nadzorze farmaceutycznym (Dziennik Ustaw nr 105, poz. 452 z 1993 r., nr 16, poz. 68, nr 47, poz. 11) skreśla się”.

Proszę o potwierdzenie obecności.

Na wypadek wątpliwości wyjaśniam, że poprawka ma na celu usunięcie z nowego ust. 6 w art. 44 możliwości określenia przez Krajową Radę zakresu wymogów wynikających z zakazu o reklamie alkoholu oraz środków farmaceutycznych.

Po tym wyjaśnieniu bardzo proszę o naciśnięcie raz jeszcze przycisku obecności.

Jest to sprawa poważna. Pan senator ma uwagę, proszę bardzo.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj chodzi wyłącznie o usunięcie adresu dotyczącego tego, gdzie można znaleźć te wszystkie akty prawne, do których się odwołujemy. Wyszliśmy z założenia, co zresztą uzyskało poparcie również komisji, żeby adresy publikacyjne w tym przypadku – jako że dotyczą spraw oczywistych i oczywiście obowiązujących w polskim prawie norm, a żadnych nowych nie tworzą – dla większej przejrzystości tej ustawy usunąć. I to jest cała idea, bo to nie zmieni absolutnie sensu. Jedyne skraca jakby tę nowelizację poprzez usunięcie adresów publikacyjnych. Nie ma to znaczenia merytorycznego.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Po konsultacji z panią dyrektorką Biura Legislacyjnego rzecz wydaje się oczywista. Dziwne jest to, iż akurat w tym momencie są zgłaszane tego typu wątpliwości, mimo iż posiedzenia komisji się odbyły. W naszym przekonaniu wykreślenie tychże przepisów ma sens.

(Senator Piotr Andrzejewski: Mam wniosek formalny.)

Proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam wniosek formalny, żeby pani z biura przeczytała, jak będzie brzmiał ten ust. 6, po wykreśleniu tej części, którą wnosi komisja. Wtedy to będzie jasne.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Odczytuję w takim razie pkt 6, który będzie brzmiał w sposób następujący: „Krajowa Rada, uwzględniając charakter poszczególnych programów, może określić w drodze rozporządzenia, zakres wymogów, o których mowa w art. 15, dla programów telewizyjnych, rozprowadzanych w sieciach kablowych, przeznaczonych przez nadawców zagranicznych dla odbiorców w kraju”. Cały środek został wykreślony...

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo. Czy można jeszcze poprosić o art. 15, bo nie wszyscy wiedzą, że zakres regulowany w art. 15 daje bezwzględne upoważnienie dla Krajowej Rady. Czy to nie jest więc wyjątek od zasady regulowania przez Krajową Radę między innymi 30% rocznego czasu nadawania programu minimalnego w programie i 10% rocznego czasu nadawania programu w zakresie wytworzonym przez producentów krajowych innych niż nadawca? Natomiast § 3 art. 15

(senator P. Andrzejewski)

mówi, że Krajowa Rada może określać w drodze rozporządzenia minimalny udział w programach audycji, wytworzonych przez producentów europejskich z uwzględnieniem charakteru poszczególnych nadawców i ich programów. Tutaj chodzi, jak sędzę, zwłaszcza o sieci kablowe, w których ten zakres z art. 15 może być inaczej jeszcze określany. Proszę tylko o wyjaśnienie i potwierdzenie, czy to ma taki sens.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Panie Senatorze, sprawa jest zbyt poważna, nie możemy dopuścić do sytuacji, by z Senatu wychodziły swego rodzaju niedoróbki czy wątpliwości, które spowodują powrót tej samej ustawy.

Zarządzam dziesięć minut przerwy, bardzo proszę przewodniczącego komisji oraz pracowników Biura Legislacyjnego, by uściślili tę kwestię. Wydaje mi się, że nie jest to ściśle napisane, proszę uściślić treść proponowanej poprawki. Dziesięć minut przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 46 do godziny 20 minut 05)

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Bardzo proszę państwa o cierpliwość, ale jesteśmy w trakcie głosowania, w związku z czym nie możemy przystąpić do innych czynności. Za chwilę, mam nadzieję, Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych uzgodni ostateczne stanowisko i wznowimy obrady.

Panie i Panowie, mam smutną wiadomość, komisja jednak, zdaje się, różni się w poglądach. Dowiadywał się kolega sekretarz. Zarządzam jeszcze 10 minut przerwy. Bardzo mi przykro.

(Głos z sali: Czy nie można przejść do następnego punktu?)

Nie wolno, jesteśmy w trakcie głosowania.

(Przerwa w obradach od godziny 20 minut 05 do godziny 20 minut 20)

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Prosimy o zajmowanie miejsc. Za chwilę wznowimy obrady.

Wznawiam obrady.

Przypominam, iż pracujemy nad poprawką trzynastą.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, mówiąc żartobliwie, uzgodniła werdykt.

Za chwilę zabierze głos pan senator Jankiewicz, który wyłoży stanowisko komisji. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zagadnienie na pozór jest dosyć proste, jak się jednak okazuje, wymaga wyjaśnień z uwagi na skomplikowany kształt tego przepisu, a także nieco skomplikowany zbieg kilku przepisów, zarówno nowelizowanych, jak i nowelizujących.

Jeżeli chodzi o poprawkę trzynastą, polega ona na skreśleniu w art. 1 pktcie 17 ustawy nowelizującej ustawę o radiofonii i telewizji, zezwalającej Krajowej Radzie na regulację pewnych kwestii w drodze rozporządzenia, środkowego fragmentu. Na razie mówię w sposób ogólny.

Sięgnę teraz konkretnie do przepisów. Poprawka ta dotyczy bezpośrednio art. 44 ustawy o radiofonii i telewizji, który reguluje sprawy związane i z rejestracją, i z zakresem działania sieci kablowej, tak zwanej kablówki.

W poprawce, dotyczącej art. 1 pktu 17 ustawy nowelizującej, dodajemy ust. 6 w brzmieniu takim jak w ustawie dzisiejszej. Natomiast poprawka ta, przy wyłączeniu pewnego zakresu tego przepisu, czyni nam pewną różnicę. Na czym ta różnica polega?

W dzisiejszym brzmieniu Krajowa Rada w drodze rozporządzenia mogłaby różnie określać zakres wymogów odnoszących się do programów telewizyjnych, rozprowadzanych w sieciach kablowych, przeznaczonych przez nadawców zagranicznych dla odbiorców w kraju, dotyczących różnych kwestii. Między innymi Krajowa Rada w drodze rozporządzenia mogłaby regulować zakres zakazu reklamowania w telewizji wyrobów alkoholowych, a także środków farmaceutycznych. Z tym, że w ustawie o wychowaniu w trzeźwości w art. 13 ust. 3 sformułowany jest kategoryczny zakaz reklamy napojów alkoholowych. Jest tam wyraźny zapis: „zabrania się prowadzenia na obszarze kraju reklamy napojów alkoholowych”. Jest to zakaz bezwzględny, od którego nie ma wyjątków. Natomiast w art. 4 ust. 2 ustawy o środkach farmaceutycznych jest inny wyraźny zapis: „zabrania się prowadzenia w środkach masowego przekazu reklamy leków wydawanych wyłącznie z przepisu lekarza. Nie dotyczy to specjalistycznych pism medycznych”. Są to zakazy bezwzględne.

Gdybyśmy ten przepis potraktowali w takim kształcie, w jakim został wprowadzony ustawą, wówczas Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji dalibyśmy prawo różnego kształtowania, w drodze rozporządzenia, tych dwóch zakazów. Nastąpiłaby więc pewna sprzeczność w prawie, bowiem rozporządzeniem można by uchylać kategoryczny zakaz reklamy napojów alkoholowych i środków farmaceutycznych. Wprawdzie można by się posłużyć tutaj tego rodzaju interpretacją, że ustawa nowelizująca ustawę o radiofonii i telewizji, upoważniając Krajową Radę do kształtowania w drodze rozporządzenia tych zakazów

(senator P. Jankiewicz)

w inny sposób, aniżeli czynią dwie wspomniane ustawy, czyni wyjątek. Przyznajemy jednak wspólnie, że byłaby to nieco karkołomna interpretacja, na którą – jak nam się wydaje – nie pozwalają nasze intencje.

Gdyby bowiem ustawodawca rzeczywiście chciał, aby kształtowanie przez Krajową Radę tych zakazów w drodze rozporządzenia było możliwe w odniesieniu do sieci kablowej i do programów telewizyjnych nadawanych przez producentów zagranicznych dla odbiorców w kraju, to powinien sformułować przepis wyraźnie uchylający bądź zmieniający w dwóch poprzednich ustawach zapisy bezwzględnie zakazujące reklamy tych środków. Ponieważ tak nie czyni, uważamy, że ustawodawca naruszyłby jednak spójność naszego systemu prawnego, jeżeli w drodze aktu niższego rzędu można by było kształtować w odmienny zupełnie sposób akt prawny wyższego rzędu.

Dlatego też pozwoliliśmy sobie zarekomendować Wysokiej Izbie zmianę art. 1 pktu 17 ustawy nowelizującej ustawę o radiofonii i telewizji.

Jeżeli byłoby coś niejasnego, Panie Marszałku, służę w każdej chwili odpowiedzią.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Mam pytanie do pań i panów senatorów, czy po tym dodatkowym wyjaśnieniu sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, sprawa poprawki trzynastej jest jasna?

(Senator Piotr Stępień: Jeśli można, Panie Marszałku, mam pytanie.)

Bardzo proszę, pan senator Stępień.

Senator Piotr Stępień:

Rozumiem, że komisja wnosi, żebyśmy przyjęli tę poprawkę, czy tak?

Senator Paweł Jankiewicz:

Tak jest, komisja wnosi, aby ta poprawka została przyjęta w zaproponowanej formie.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję.

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Czy w związku z tym, że nie może tego regulować Krajowa Rada drogą rozporządzenia, będzie można wyciągnąć konsekwencje prawne wobec nadawców sieci kablowych, którzy będą rozpowszechniać programy zagraniczne stojące w sprze-

czności z ustawą o wychowaniu w trzeźwości oraz o reklamowaniu środków farmaceutycznych? Czy będzie można stosować wobec nich środki karne?

Senator Paweł Jankiewicz:

W odniesieniu do nadawców krajowych, czyli do ludzi, którzy odbierając sygnał emitowany z zagranicy, przetwarzają go, czyli wpuszczają do sieci...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tak jest...)

Jest tu zakaz. Nie jest to zakaz dla producenta zagranicznego takiego programu czy emitenta takiego sygnału reklamowego, bo oni, działając zgodnie z prawem swojego kraju, mogą taką reklamę emitować. Natomiast nasz, nazwijmy to, producent, przetwarzający niejako surowiec czy półprodukt, sygnał otrzymany z zagranicy, musi powstrzymać się od tego fragmentu programu, to znaczy od tego, czego na terenie naszego kraju zakazuje prawo polskie.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Jankiewiczowi.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką trzynastą, czyli tą, o której była mowa i która spowodowała kilkudziesięciminutowe zamieszanie.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności. Proszę o ciszę.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 79 senatorów za wnioskiem opowiedziało się 53, przeciw – 15, wstrzymało się 11. (**Głosowanie nr 17**).

Poprawka trzynasta uzyskała poparcie.

Przystępujemy do głosowania poprawki czternastej, zgłoszonej przez Komisję Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu. Poparta jest przez połączone komisje, które wnoszą o dodanie w art. 1 nowego pktu 19 ustawy. Przypominam, że komisja wnosiła o dodanie w tym artykule nowego pktu 19 w brzmieniu: „W art. 1 dodaje się nowy pkt 19, art. 47: «Do rozprowadzenia programów w sposób bezprzewodowy z wyłączeniem bezprzewodowego rozprowadzenia programów w systemach, o których mowa w art. 4 pkt 2b, stosuje się odpowiednio przepisy o udzielaniu koncesji na rozpowszechnianie programów»”.

Przypominam, jest to poprawka czternasta, ma ona na celu wyłączenie stosowania przepisów

(wicemarszałek G. Kurczuk)

o udzielaniu koncesji w stosunku do sieci telewizji kablowych stosujących urządzenia radiowe dla bezprzewodowego rozprowadzania sygnału wewnątrz tych sieci. Informuję również, że konsekwencją jej przyjęcia będzie dokonanie odpowiedniego przenumeroowania przepisów i oznaczenie w art. 1 dotychczasowych pktów 19, 20, jako pktów 20, 21.

Przystępujemy do głosowania, proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 74 senatorów za poprawką wypowiedziało się 70, przeciw nie głosował żaden senator, wstrzymały się od głosu 3 osoby, nie głosował 1 senator. **(Głosowanie nr 18).**

Stwierdzam, iż poprawka została przyjęta.

Przystępujemy w tej chwili do głosowania poprawki pana senatora Jerzego Cieślaka, dotyczącej zmiany brzmienia w art. 1 pktcie 19, w art. 40 ust. 3 ustawy.

Przypominam, że pan senator Jerzy Cieślak wnosił o wprowadzenie następującej zmiany w tym przepisie: „w art. 1 w pktcie 19, w art. 48 ust. 3 wyrazy: «kategorią osób» proponuje się zastąpić wyrazami: «grupą obywateli»”. Poprawka ma na charakter językowy.

Wszyscy państwo macie tekst przed sobą?

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecności”.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się”.

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 72 senatorów za poprawką wypowiedziało się 57, przeciw było 5 senatorów, 9 wstrzymało się od głosu, nie głosował 1 senator. **(Głosowanie nr 19).**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, popartym przez połączone komisje, o zmianę brzmienia w art. 4 ust. 1 ustawy. Jest to poprawka szesnasta.

Przypominam, że komisja wnosi o wprowadzenie następującej poprawki w tym przepisie:

„w art. 4 ust. 1 proponuje się nadać brzmienie: «Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w terminie do 60 dni od dnia wejścia ustawy w życie powoła rady programowe w tych spółkach publicznej radiofonii i telewizji, w których nie zostały one dotychczas powołane».”

Proszę państwa, poprawka pozwoli na powołanie rad programowych w tych spółkach publicznej radiofonii i telewizji, w których nie zostały one dotychczas powołane. Przyjęcie jej usunie sprzeczność pomiędzy obecnym brzmieniem ust. 2 a ust. 1 tego artykułu. Informuję również, że przyjęcie tej poprawki wyklucza głosowanie nad poprawką Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych o zmianę brzmienia art. 4 ust. 2 ustawy, czyli poprawki siedemnastej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki głosowania.

W obecności 74 senatorów za poprawką wypowiedziało się 71, przeciwko głosowały 2 osoby, nie głosowała 1 osoba. **(Głosowanie nr 20).**

Poprawka została przyjęta.

Szanowni Państwo, zakończyliśmy głosowanie poprawek, przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz o zmianie niektórych innych ustaw wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pan i panów senatorów, jest za przyjęciem całości projektu uchwały wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 75 senatorów za przyjęciem uchwały wypowiedziało się 66, przeciw – 8 senatorów, wstrzymała się od głosu 1 osoba. **(Głosowanie nr 21).**

Panie i Panowie, wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Zgodnie z przyjętym wcześniej porządkiem obrad, **przystępujemy do punktu szóstego** porządku dziennego: informacja prezesa Narodowego Banku Polskiego o sytuacji na rynku walutowym w Polsce. Był to wniosek pana senatora Bogusława Mąsiora.

(wicemarszałek G. Kurczuk)

Jest na sali pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego, pan Witold Koziński, jest również pani minister Elżbieta Chojna-Ducha, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Bardzo proszę o zabranie głosu pierwszego zastępcę prezesa NBP, pana Witolda Kozińskiego.

Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Sprawę rezerw dewizowych i szybkiego wzrostu tych rezerw – w szczególności w pierwszym kwartale bieżącego roku – widzieć należy przynajmniej na kilku poziomach. Pierwszy z nich jest względnie przyjemny, ponieważ każdy kraj, a w szczególności tak zadłużony jak Polska, chciałby, aby poziom rezerw dewizowych był duży. Bo on powinien być duży. I jeśli wziąć pod uwagę, iż w pierwszej dekadzie drugiego tysiąclecia, to jest około roku 2005, 2006, 2007, roczna spłata naszego zadłużenia będzie sięgać 6–7 miliardów dolarów rocznie, to nie ulega wątpliwości, iż rezerwy dewizowe należy budować już dzisiaj.

Drugi poziom tego problemu jest mniej przyjemny, ponieważ zgodnie z wielokrotnie dyskutowanym mechanizmem zamiany walut zagranicznych na walutę krajową z definicji następuje kreacja pieniądza krajowego, właśnie złotego, co tworzy komplikacje, o których powiem za chwilę. Przypomnę, że ten mechanizm nie jest skomplikowany. Mianowicie, jeśli kraj jest eksporterem netto, czyli kiedy eksport jest większy niż import, waluty zagraniczne – jeśli chodzi o polskie realia, jest to najczęściej dolar, ponieważ polski eksport w około 50% wyrażany jest w kwotach dolarowych – osiada na rachunkach eksporterów netto. Ponieważ banki komercyjne mają obowiązek natychmiastowej odsprzedaży tej nadwyżki do banku centralnego, to w zamian za przejętą nadwyżkę, wyrażoną w walutach obcych, bank centralny zaopatruje po stosownym kursie banki komercyjne w pieniądź taki jak złotówka.

Jeśli ten pieniądź osiada na rachunkach oszczędnościowych, co jest pewnym pretekstem do tego, aby utrzymać stopy procentowe raczej na wyższym niż na niższym poziomie, to pieniądź z punktu widzenia możliwej inflacji pozostaje neutralny. Jeśli jednak pieniądź ten przekształca się w dochody, a z pewnością w jakieś części w dochody przekształcać się musi, na przykład w dochody eksporterów, to sprawa staje się jak gdyby poważniejsza, ponieważ większe dochody – w szczególności jeśli te dochody rosną dynamicznie – tworzą zagrożenie inflacyjne, większa masa pieniądza tworzy bowiem większy popyt. Środowisko pieniężne jest słabsze, rozluźnione,

co daje powód do tego, iż impulsy pieniężne są, niestety, przyjmowane przez to osłabione środowisko. I to tworzy zjawisko ruchu cen w górę.

Trzeci poziom oglądu tej kwestii – do drugiego jeszcze wrócę, ponieważ na tym poziomie koncentruje się głównie działalność banku centralnego – przedstawia się tak, iż to, co globalnie można nazwać eksporterem netto, z punktu widzenia tworzenia rezerw dewizowych może nie wygląda źle, ale też i nie za dobrze. Ten problem jest z pewnością dobrze znany. Eksport dzieli się, z grubsza rzecz biorąc, na ten rejestrowalny w bilansie płatniczym – i można powiedzieć, że to jest eksport o wyższym poziomie szlachetności, wyższym poziomie przetworzenia produktów czy usług – i ten nierejestrowalny, związany z wymianą przygraniczną, można powiedzieć, że pólzary.

Nikt nie wie, ile dóbr wywożonych na Wschód pochodzi z przedsiębiorstw czy podmiotów, które nie płacą podatku. Nikt nie wie, ile tego towaru przechodzi przez granicę, nie podlegając ocenie. Kwestie te można mnożyć. Prowadzą one wszakże do konkluzji, iż zapewne spora część eksportu nierejestrowalnego związana jest z szarą strefą. Ale doprawdy trudno jest znaleźć instrument zwalczania takiego oto zjawiska, iż obywatele niemieccy zajeżdżają z pustymi bakami pod polskie stacje benzynowe i tankują. To zjawisko jest masowe. Zgodnie z szacunkami Centralnego Urzędu Planowania, NBP własnych szacunków tu nie prowadzi, w roku ubiegłym obywatele niemieccy zostawili w Polsce około 6 miliardów marek. W czym problem? Z punktu widzenia banku centralnego problemem zasadniczym, fundamentalnym jest to, iż instrumenty, którymi NBP dysponuje, nie są selektywne, to znaczy jeśli je stosować, jak na przykład kurs walutowy, to działają one zarówno na eksporterów produktu wyżej przetworzonego, lepszego, szlachetniejszego, jak i na eksporterów, którzy takim produktem nie dysponują.

Zanim połączę punkt drugi i trzeci, powiem parę słów o czwartej kwestii, która związana jest ze stałymi wyborami, przed którymi stoi już nie tylko sam bank centralny, ale i władza monetarna, władza gospodarcza w ogóle. Jest bowiem tak, że, niestety, życie gospodarcze obfituje w stałe alternatywy, które są alternatywami w tym sensie, iż jeśli wybieramy jedno, popadamy w sprzeczność z drugim. Na przykład, jeśli chcemy zwalczać inflację i zgodzimy się z tym, iż podaż pieniądza jest za duża, musimy także zdawać sobie sprawę z tego, iż to jest kontrreakcja wymierzona w pielegnowanie wzrostu gospodarczego. Czyli jeśli zniechęca się do eksportu, musi się to odbić na tempie wzrostu produktu narodowego.

Czy te sprzeczności można łągodzić? Można, oczywiście, że można. Do tego potrzebne są

(zastępca prezesa W. Kosiński)

wspólne przedsięwzięcia nie tylko banku centralnego i ministra finansów, ale zapewne banku centralnego i rządu w komplecie, ponieważ nie jest to tylko kwestia polityki fiskalnej czy dochodowej, ale i polityki związanej ze współpracą zagraniczną, a w szczególności polityki importowej. Jest to niezwykle ważna kwestia.

Co mogę powiedzieć, jeśli chodzi o drugi poziom? Co NBP zamierza zrobić, gdy chodzi o kontrolę przyrostu rezerw dewizowych, a w rezultacie kontrolę przyrostu podaży pieniądza krajowego?

Wydaje się nam, iż trzeba być niezwykle ostrożnym, jeśli chodzi o ruchy podstawowych stóp procentowych NBP. Istnieją różnice poglądów, nie taimy tego. Bank centralny ma tutaj podejście, które zasada się na obawie, iż zbyt szybka redukcja stóp procentowych może prowadzić z dużym prawdopodobieństwem do podniesienia popytu wewnętrznego na wyższy poziom. Ponieważ redukcja stóp procentowych, za którą zwykle idą redukcje stóp procentowych banków komercyjnych, stępią skłonność do oszczędzania, a zachęca raczej do konsumpcji. Większa konsumpcja oznacza większy popyt wewnętrzny – i konsumpcyjny, i inwestycyjny. Co prawda może to prowadzić do stabilizacji rezerw dewizowych, ponieważ większy popyt konsumpcyjny zwiększa import, jednakże taka droga, naszym zdaniem i moim osobiście, będzie również prowadzić przez nawroty inflacyjne.

Polska gospodarka jest niezwykle czuła – obserwujemy to również w ostatnich dniach – nie tylko jeśli chodzi o zmianę struktury popytu na pieniądź krajowy, zagraniczny, złoty, dolar, ale także jeśli chodzi o poziom popytu wewnętrznego. Doświadczenie dowodzi, iż większemu popytowi wewnętrznemu towarzyszy zwykle natężony ruch cen w górę. Tego chcielibyśmy uniknąć. Wobec tego rozwiązanie, jakie proponujemy, jest takie, iż przede wszystkim musimy próbować panować nad tempem wzrostu rezerw dewizowych, a to się wiąże ze zmianą polityki kursowej i musi się z tym wiązać. A musi się wiązać dlatego, że przy tym reżimie kursowym, który polega na comiesięcznej redukcji tempa, dewaluacji złotego nie sposób się oprzeć. To jest sposób manewrowania kursem, administrowania. Co prawda ma on swoje zalety, ale w tej nadzwyczajnej sytuacji, w jakiej, moim zdaniem, się znajdujemy, wymaga jednak pewnej adiustacji. Poprawka ta polega na upłynnieniu kursu, to znaczy na niekompletnym wyłączeniu NBP z interwencji rynkowych – bo te interwencje muszą mieć miejsce – ale w większej mierze oddanie głosu tym, którzy ten rynek tworzą, czyli bankom komercyjnym lub, jeszcze bardziej ogólnie, mechanizmom rynkowym.

Mamy więc nadzieję, że upłynnienie kursów w żadnym razie nie może doprowadzić do aprecjacji złotego rzędu 10%–12%, to jest absurd. Nie jest możliwa tak głęboka aprecjacja. Niestety, tak zwane środki masowego przekazu nie skąpią nam pewnych domysłów i sugestii dotyczących tej operacji. Jak sądzę, nie będzie ona tak bolesna. W każdym razie, jeśli chodzi o nasze intencje, intencje NBP, to chcielibyśmy, aby ten ruch kursu był umiarkowany. Nie wiemy, co pokaże rynek. Trudno z góry zapowiadać, iż deprecjacja czy aprecjacja złotego ma się odbyć w takim i takim przedziale. Z pewnością nie będzie ona głęboka. To jest pierwsza kwestia kursu.

Druga kwestia daje niesłychaną pożywkę dyskusjom na temat, jakie mają być stopy procentowe – za duże, za małe, trzeba redukować. Proszę mi pozwolić nie wchodzić w tę dyskusję, bo sądzę, iż byłaby ona zbyt czasochłonna. Mogę powiedzieć tylko tyle, że w sekwencji, o której mówię, ruch stóp procentowych powinien jednak następować zapewne z umiarkowaną redukcją inflacji. Naszym zdaniem, nie może być tak, nie tylko z punktu widzenia kreacji popytu wewnętrznego, o czym mówiłem przed chwilą, ale również z punktu widzenia stabilizacji oszczędności, które, jak wiadomo, są niezbędne do tego, aby budować inwestycje, rozwijać procesy inwestycyjne. Myślę o wyprzedzaniu, także tu jest rozbieżność zdań, trzeba to powiedzieć, nie wymaga to podkreślenia, bo widać to niemal codziennie. Otóż, chcielibyśmy uniknąć tego, aby stopy procentowe szły w dół szybciej, niż redukowane jest tempo wzrostu cen.

Powolywaliśmy się wielokrotnie na przypadek węgierski. Oczywiście, każda gospodarka ma swoją specyfikę. Inna jest gospodarka polska, inna węgierska. Niemniej ogląd tego przypadku skłania nas do przekonania, czy też może słabiej niż przekonania, może do myśli, iż szybsza progresja stóp procentowych niż cen czy, ściślej mówiąc, tempa wzrostu cen idących w dół, może się okazać przedsięwzięciem nietrafnym. Jeśli tak, to należy odczekać jeszcze jakiś czas. Mając swobodę kursową przy tym sposobie ustanawiania kursu, to znaczy tak zwanym *crawling peg*, miesięcznej, rocznej dewaluacji złotego. Nasza swoboda w operowaniu stopami była znacznie niższa niż w sytuacji, którą proponujemy obecnie. A niższa, ponieważ przy pomocy samego *crawling peg* nie byliśmy, jak wskazuje doświadczenie, w stanie opanować wzrostu rezerw dewizowych.

Chcę powiedzieć, że nie należy dramatyzować sprawy. Nie jest tak, że przyrost rezerw dewizowych stanowi dla nas wielkie nieszczęście, że powinno to nas prowokować do jakichś nerwowych, gwałtownych ruchów. Przeciwnie, NBP stara się – nie twierdzę, że to jest zawsze dobre, ale intencje są takie – żeby politykę pieniężną

(zastępca prezesa W. Koziński)

prowadzić w sposób umiarkowanie spokojny. Gdyby obserwować to, jak NBP zachowuje się w dziedzinie redukcji miesięcznej dewaluacji, to sądzę, że można by z tego zachowania wyciągnąć taki wniosek, iż jednak jest to przysposobienie gospodarki do nowych warunków kursowych w sposób umiarkowanie spokojny.

Terapii szokowej nie przewidujemy, również w dziedzinie aprecjacji złotego. Przejawia się myśl – nie wiem, czy dobrze antycypuję pytania Wysokiego Senatu – iż tego rodzaju przedsięwzięcie jak upłynnienie kursu jest przedsięwzięciem nie uzgodnionym, nie akceptowanym. W sytuacji nie zawinionej przez NBP, takie sugestie się pojawiają. Tak jak każdy podmiot, tak jak pan minister finansów, tak również i prezes NBP ma swoich adwersarzy, którzy raczej są zainteresowani tym, żeby nieprzychylnie interpretować to, co NBP robi. Mogę powiedzieć, iż w tej sprawie toczyły się rozmowy. Rozmawialiśmy z głową rządu, rozmawialiśmy z ministrem finansów i mogę powiedzieć, iż podejście proponowane przez NBP, które jest samorodne, jest w zasadzie akceptowane. W zasadzie, to nie znaczy, że kompletnie, tak dziś rozumiałem słowa pana premiera Kołodki, wypowiedziane rano w radiu z pewną troską, zaniepokojeniem o to, co się z eksportem w Polsce stać może, jeśli złoty będzie zbyt silnie się aprecjował.

Mogę powiedzieć, że w banku centralnym myśleli się nie tylko o tym, jak zwalczać inflację, ale także jak pielegnować wzrost, który bez wątpienia jest polskiej gospodarce potrzebny. I to jest powód, dla którego kwestia wzrostu rezerw dewizowych nie może być rozwiązana w krótkim okresie. Ona nie może być rozwiązana szybko, bo jeżeli miałyby być rozwiązana w krótkim czasie, to nie moglibyśmy zaproponować niczego innego jak coś bardziej dramatycznego, niż proponujemy. Ponieważ deklarujemy brak agresywności, raczej spokój, chociaż nie bezruch, oczywiście, to po NBP należy się spodziewać umiarkowanych dostosowań i swojej własnej polityki, a także dostosowań w sensie zmian instrumentów polityki pieniężnej, które NBP stosuje. To tyle, Panie Marszałku, jeśli będą pytania, jestem gotów na nie odpowiedzieć.

(Senator Wojciech Kruk: Można zadać pytanie, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Bardzo proszę. Przepraszam jeszcze na chwilę, Panie Senatorze. Myślę, że co prawda mamy w porządku obrad informację prezesa NBP o sytuacji walutowej w Polsce, ale jest obecna na sali, jak mówiłem wcześniej, pani minister Elżbieta Chojna-Duch. Czy chciałaby pani minister uzupełnić

wypowiedź pana prezesa, bądź podzielić się z nami również swoimi uwagami? Jeśli tak, to bardzo proszę. Po wystąpieniu pani minister przystąpimy do pytań. Myślę, że będzie jednak łatwiej kierować pytania do pana prezesa i pani minister.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Chojna-Duch:

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

W imieniu ministra finansów mam zaszczyt przedstawić syntetyczną informację dotyczącą obecnej sytuacji na rynku walutowym, ze szczególnym uwzględnieniem przyczyn powstawania nadwyżek dewizowych. Analiza tej sytuacji jest złożona wielopłaszczyznowo, jak stwierdził pan prezes Koziński. Wymagałoby to jeszcze obszerniejszego wyjaśnienia, częściowo już dokonanego przez pana prezesa, i w związku z tym postaram się ograniczyć tylko do podania pewnych danych interesujących, jak sądzę, panów senatorów.

Kwestia zmian rezerw dewizowych brutto i netto. Pod koniec 1993 r. oficjalne rezerwy brutto wynosiły 4 miliardy 281 milionów dolarów. W 1994 r. wzrosły o 1 miliard 748 milionów dolarów i na koniec roku wyniosły 6 miliardów 29 milionów dolarów. O tak szybkim wzroście zdecydowała przede wszystkim poprawa salda obrotów towarowych z 2 miliardów 293 milionów dolarów w 1993 r. na 836 milionów dolarów w 1994 r., czyli o 1 miliard 457 milionów dolarów. Ponadto poprawa salda kapitału krótkoterminowego z 593 milionów dolarów w 1993 r. do 2 miliardów 338 milionów dolarów w 1994 r., a szczególnie poprawa salda skupu i sprzedaży walut, jest podstawową pozycją rachunku kapitału krótkoterminowego – z 1 miliarda 750 milionów dolarów w 1993 r. do 3 miliardów 211 milionów dolarów w 1994 r.

Od początku 1995 r. do 20 marca, zgodnie z informacją przyspieszoną na temat bilansu skonsolidowanego, rezerwy brutto wzrosły o 1 miliard 564 miliony dolarów. Stan należności zagranicznych netto, a więc rezerwy dewizowe całego systemu bankowego pod koniec 1993 r. wyniosły 8 miliardów 755 milionów dolarów, w 1994 r. wzrosły o 2 miliardy 535 milionów dolarów i na koniec roku wynosiły 11 miliardów 290 milionów dolarów. Od początku 1995 r. do 20 marca należności wzrosły o 2 miliardy 146 milionów dolarów.

Jeśli chodzi o przyczyny wzrostu rezerw ministerstwo finansów szacuje, że podstawą dwukrotnego wzrostu skupu i sprzedaży walut obcych w 1994 r. były obroty, tak jak informował pan prezes Koziński, handlu przygranicznego, również szarego, nie rejestrowanego w oficjalnej statystyce bilansu płatniczego, szczególnie na granicy niemieckiej. Zakupom na terenie Polski

(podsekretarz stanu E. Chojna-Duch)

sprzyja wzmocnienie pozycji marki na światowym rynku walutowym. Od początku bieżącego roku kurs marki w stosunku do dolara wzrósł o około 11%, co powoduje relatywne potaniecie zakupów w Polsce, gdyż złoty jest dewaluowany w odniesieniu do koszyka walut. Czynnikiem sprzyjającym jest oczywiście również wzrost gospodarczy i poprawa sytuacji materialnej ludności w byłej NRD. Ponadto wzrost stóp procentowych w Narodowym Banku Polskim spowodował, że część banków podniosła stopy procentowe depozytów – chociażby PBK i BPH – ustalone w relacji do stóp banku centralnego.

Inne banki powstrzymały się od podwyższania stóp procentowych depozytów, co przy jednoczesnym spowolnieniu tempa dewaluacji i spadku wartości dolara w stosunku do innych walut powoduje określone zachowania ludności. Część zasobów dewizowych przechowywanych przez ludność jest odsprzedawana kantorom i tak trafia do systemu bankowego, powiększając odpowiednio również rezerwy. Ponadto ludność zamienia depozyty walutowe na złotowe, co jest oczywiście korzystną tendencją, ale powoduje, że banki, chcąc utrzymać zbilansowane pozycje walutowe, odsprzedają część dewiz do Narodowego Banku Polskiego, zwiększając rezerwy oficjalne brutto.

Banki, które posiadały tak zwane długie pozycje dewizowe, sprzedają nadwyżki swoich rezerw NBP i lokują wszystkie środki w papiery skarbowe albo w operacje otwartego rynku, organizowane przez NBP. Przy obecnych stopach procentowych zapewnia to bowiem wyższe dochody niż te płynące z aktywów zagranicznych. Wysokie stopy procentowe w porównaniu z tempem dewaluacji złotego powodują, że na polskim rynku kapitałowym atrakcyjne są krótkoterminowe lokaty.

Ministerstwo Finansów obserwuje wzrost zakupu przez inwestorów zagranicznych papierów skarbowych, co również wpływa na wzrost rezerw. W pierwszym kwartale zakup papierów skarbowych przez inwestorów zagranicznych wyniósł około 213,8 milionów nowych złotych. Dla porównania w pierwszym kwartale 1994 r. tylko około 37,6 milionów złotych.

Dla polskich eksporterów istotne znaczenie mają obecnie zmiany wartości walut na światowych rynkach walutowych, a szczególnie słabnąca pozycja dolara w stosunku do walut europejskich. Ci z eksporterów, którzy mają kontrakty rozliczane w walucie amerykańskiej, otrzymują mniejsze dochody w przeliczeniu na złotówki. Jednocześnie dochody eksporterów realizujących swoje kontrakty w walutach europejskich będą – wobec ich wzmocnienia – odpowiednio wyższe.

Nadmierny wzrost rezerw oficjalnych brutto powoduje wzrost podaży pieniądza i wzrost plyn-

ności systemu bankowego. Aby nie dopuścić do wzrostu presji inflacyjnej, w celu ograniczania płynności systemu bankowego bank centralny przeprowadza operację otwartego rynku. Nadmierny zaś wzrost należności zagranicznych netto powoduje, że przy danej podaży pieniądza zmniejszają się ogółem możliwości kredytowania przez system bankowy podmiotów gospodarczych oraz sektora publicznego.

Decyzja Narodowego Banku Polskiego o zwiększeniu marginesu kursów, według jakich handluje z bankami, spowodowała nieznaczny spadek kursu skupu walut przez NBP. Ma to wpływ na spadek wartości skupu walut w bankach i tym samym pomniejsza nieznacznie dochody eksporterów, którzy mają obowiązek odsprzedaży walut. Dziękuję.

(Senator Wojciech Kruk: Czy można?)

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję pani minister. Bardzo proszę, kto z państwa senatorów chce zadać pytania pani minister bądź panu prezesowi? Zauważyłem wcześniej zgłoszenie pana senatora Wojciecha Kruka.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Kruk:

Pani Minister i Panie Prezesie, to jest pytanie do obojga państwa, nawiązuje zresztą do ostatniego zdania wypowiedzi pani minister. Co jest ważniejsze: interes banku czy interes przedsiębiorstw produkcyjno-handlowych?

Dzisiaj przedsiębiorstwa produkcyjno-handlowe prowadzące eksport i import sprzedają państwu dolary pochodzące z eksportu, następnie importując coś, kupują te dolary. Wobec zwiększającej się marży, co w obecnej sytuacji jest zupełnie zrozumiałe, koszty ponoszone przez przedsiębiorstwa nieprawdopodobnie rosną. Tej różnicy robi się już 3% czy 4%. Czy nie należałoby w związku z tym, szczególnie w obecnej sytuacji, wprowadzić rachunków rozliczeniowych czasowych, półrocznych – o których już w prasie się mówiło – chociażby dla potania polskiego eksportu, co by w części zrekompensowało tę obniżkę dolara, która obecnie następuje?

Chętnie usłyszałbym, jakie jest stanowisko Ministerstwa Finansów w tej sprawie, bo – jak wiem – do tej pory było bardzo niechętnie i blokowano tę inicjatywę. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź, a później pana prezesa, bo pytanie pan senator, jak rozumiem, kierował do obojga naszych gości. Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Chojna-Duch:**

To jest pytanie skierowane raczej do przedstawiciela Narodowego Banku Polskiego. Nasza ocena jest tutaj niejako drugorzędna, my jesteśmy w pewnym sensie obligatoryjni.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dobrze, dziękuję.

Proszę, Panie Prezesie.

(Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński: Czy mogę z miejsca?)

Tak, oczywiście.

(Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński: Czy mogę na siedząco?)

Bardzo proszę.

(Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński: Bardzo dziękuję, istotnie, odległość od mikrofonu znacznie się powiększyła, ale...)

Doskonale słyszę.

**Pierwszy Zastępca Prezesa NBP
Witold Koziński:**

Nie traciłbym nadziei, że jestem słyszalny, gdybym stał, ale jeśli mogę siedzieć, bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

To powinien być rezultat jednakże wspólnego przedsięwzięcia banku centralnego i Ministerstwa Finansów. Jeśli chodzi o NBP, to nasza skłonność do tego, o czym pan senator mówi, to znaczy do ułatwienia czy też wręcz dania prawa eksporterom do utrzymywania przez jakiś okres – dwóch, trzech, pięciu, może nawet i sześciu miesięcy – środków uzyskanych z eksportu na ich własnych rachunkach... Uważam, że to przedsięwzięcie byłoby słuszne. To nie tylko zredukowałoby koszty, o których pan senator mówi, ponieważ ten koszt bierze się w oczywisty sposób z różnicy marży między kursem kupna a sprzedaży, ale miałyby także, jak sądzę, korzystny wpływ na skup walut przez bank centralny i w rezultacie pozytywny, z naszego punktu widzenia, wpływ na emisję pieniądza krajowego.

Pytanie pana senatora utwierdza mnie w przekonaniu, że taki wniosek byłby sensowny. Nosimy się z zamiarem wystąpienia do ministra finansów z nadzieją, że pan minister zajmie pozytywne stanowisko. Jakie ono jednak będzie, nie potrafię dzisiaj powiedzieć.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

To wszystko, Panie Prezesie?

(Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński: Tak, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Zgłaszał się pan senator Jerzy Cieślak, bardzo proszę.

(Senator Wojciech Kruk: Jednak w kontekście odpowiedzi pana prezesa, chętnie bym usłyszał stanowisko Ministerstwa Finansów.)

Pani Minister, nie ma rady, proszę odpowiedzieć.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Chojna-Duch:**

Wydaje się, że to stanowisko należałoby przeanalizować. Sytuacja dotycząca obowiązków sprzedaży walut była wprowadzona wówczas, kiedy był brak dewiz w kraju. W tej chwili sytuacja jest odwrotna, tak że wydaje się, iż postulat pana senatora powinien być w jakiś sposób uwzględniony. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Również dziękuję bardzo. Proszę pana senatora Jerzego Cieślaka.

(Senator Wojciech Kruk: Bardzo mi pasują odpowiedzi obojga państwa. Dziękuję.)

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Cieślak:

Mam pytanie do pana prezesa Kozińskiego.

Przed ostatnią decyzją Narodowego Banku Polskiego o podwyższeniu stóp procentowych banki komercyjne miały już wtedy niewielu chętnych do brania kredytów. Po decyzji banku centralnego banki te podwyższyły swoje stopy procentowe niechętnie i ze znacznym opóźnieniem.

Jak słyszeliśmy od pani minister, atrakcyjne z powodu tej decyzji stały się lokaty krótkoterminowe, natomiast nie sprzyjała ona zdecydowanie pozyskiwaniu chętnych do brania kredytów bankowych.

Pan prezes powiedział nam, że Narodowy Bank Polski reaguje spokojnie i niezbyt nerwowo na obserwowane zjawiska na rynku walutowym. Czy jednak decyzja o podwyższeniu stóp procentowych, podjęta ostatnio przez bank centralny, nie była decyzją zbyt nerwową i przedwczesną? Czy nie zmienił pan opinii w tej sprawie po obserwacji wydarzeń ostatnich tygodni?

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Pierwszy Zastępca Prezesa NBP
Witold Koziński:**

Rozumiem, że każdy może trwać przy swojej opinii, ja także to czynię z pewnym przekonaniem. Nie zmieniłem zdania. Uważam, że mimo iż ta decyzja jest różnie oceniana, ponieważ różne

(zastępca prezesa W. Koziński)

podmioty mają różne interesy w tej samej gospodarce, to jednak interes, który stanowi fundament naszego działania, jak sądzę, był chroniony przez tę podwyżkę. Nie chodziło o samą inflację w styczniu, która była wysoka – 4,1%. To jest sporo, można nawet powiedzieć, że bardzo dużo. Chodziło nawet nie o sam ruch cen w styczniu, ale o to, iż banki już w listopadzie, grudniu wykazywały bardzo silną skłonność do redukcji stóp depozytowych, to znaczy do redukcji oprocentowania depozytów oferowanych klientom banków komercyjnych. Nie wnikając w mechanizm samej redukcji – przez co była ona promowana, ponieważ to prowadziłyby z kolei do jakiejś dodatkowej dyskusji, może nawet z ministrem finansów, czego nie chciałbym wywoływać – mogę powiedzieć, iż ruch stóp depozytowych w dół z punktu widzenia utrwalania skłonności do oszczędzania uznaliśmy za zły. Stąd też decyzja podniesienia stóp procentowych, a w szczególności, bo nie o same podstawowe stopy procentowe chodziło, podwyżka stopy, której NBP używa przy transakcjach operacji otwartego rynku, jednodniowe z 26 do 28 punktów, ruch stóp depozytowych zdecydowanie zatrzymała i to nas satysfakcjonuje, nawet bardzo.

Jeśli chodzi natomiast o skutki związane z podwyższeniem stóp procentowych i podrożeniem kredytów, muszę powiedzieć, że to jest poziom dyskusji, który bardzo niechętnie przyjmuję, ale to nie jest oczywiście aluzja do tego, o czym pan senator mówił, lecz do dyskusji o tak zwanych kosztach związanych z podwyżką cen kredytów poprzez stopy procentowe. Mam w pamięci listopad 1994 r., sądzę, iż to nie jest data odległa, wystarczy powiedzieć, że nic przez te parę miesięcy się nie zmieniło, udział kosztów odsetek kredytowych polskich przedsiębiorstw, których jest około 50 000, w kosztach ogółem wynosił 1,7%. Dyskusję o tym, w jaki sposób podwyżka stóp procentowych doprowadziła, czy rzekomo miała doprowadzić, do obciążenia przedsiębiorstw, podmiotów gospodarczych, niekoniecznie uważałbym więc za uzasadnioną. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

To wszystko, tak?

(*Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:* Tak.)

Dobrze.

(*Senator Jerzy Cieślak:* Mam jeszcze pytanie do pani minister, Panie Marszałku.)

Proszę.

Senator Jerzy Cieślak:

Pani Minister, czy w obecnej sytuacji nadmiaru rezerw dewizowych nie byłoby jakimś rozwią-

zaniem uruchomienie warunków preferencyjnych dla importu inwestycyjnego na teren naszego kraju i czy rząd dysponuje instrumentami, które ten inwestycyjny, a nie konsumpcyjny import mogłyby zwiększyć?

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Proszę o odpowiedź.

(*Głos z sali:* Wybiórco.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Chojna-Duch:

Panie Senatorze, odpowiedź znowu nie jest jednoznaczna, dlatego że podstawą wzmocnienia, a równocześnie zwiększenia importu inwestycyjnego, jak to pan senator określił, jest obniżka stóp procentowych, która w jakiś sposób, wydaje się, jest podstawową przeszkodą w dopływie inwestycji zagranicznych, tak to rozumiem. W związku z tym, po redukcji stóp procentowych, której Ministerstwo Finansów – jak wiadomo, wielokrotnie już o tym zapewniało – oczekuje, będzie można podjąć określone działania, uruchomić instrumenty o charakterze długoterminowym, również fiskalnym, które mogłyby wpłynąć jakby na wzmocnienie tej decyzji, która już nie leży po naszej stronie. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

To wszystko, tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Chojna-Duch:* Tak.)

Dobrze, dziękuję bardzo. Zanim oddam głos senatorowi Frączkowi, bo taką kolejność zauważyłem i zapisałem, mam pewną prośbę: patrzę na zegar i chciałbym uprzejmie prosić państwa o zadawanie krótkich pytań, a naszych gości uprzejmie proszę o krótkie odpowiedzi.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Józef Frączek:

Mam pytanie do pana prezesa Kozińskiego. Po wysłuchaniu wypowiedzi pani minister, jak również pana, wysnułem taki wniosek, jak i wszyscy pozostali, że w jakiś sposób wszystkich zaskoczyły zbyt duże, nie planowane wpływy dewizowe. Państwo scharakteryzowaliście strukturę tych wpływów, niemniej w tej charakterystyce była dosyć znamienita różnica. Pan minister w ogóle pominął wpływy, które są kreowane przez wysoką stopę procentową polskiej złotówki, bo pojawia się kapitał, który zamienia tego przysłowiowego dolara na polską złotówkę, bo wie, że ta złotówka jest znacznie wyżej oprocen-

(senator J. Frączek)

towana. Mało tego, wie również, bo takie sygnały są wysyłane, że będzie zmiana kursu złotego w stosunku do dolara. Te dwie informacje pozwalają mu po prostu bez żadnego większego ryzyka dokonać tego typu operacji.

Jednocześnie pan żali się, że właśnie prowokuje pan ten napływ dewiz, a z drugiej strony pan potem niejako skarży się, że te nadmierne wpływy są przyczyną inflacji. Sądzę, że jest tu jakiś dysonans. Mało tego, nie rozumiem, dlaczego pan po prostu pominął to, co tak mocno akcentowała w swojej wypowiedzi pani minister? Czy pan o tym nie wiedział, czy jakoś tak lekko pan to przeskoczył?

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Bardzo proszę o odpowiedź.

(*Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:* Niestety, Panie Marszałku, odpowiedź nie będzie krótka.)

Proszę się starać.

Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:

Nie jestem w stanie, ale będę się starał.

Tej sprzeczności tutaj nie ma, Panie Senatorze, dlatego że to nie NBP, ani w szczególności nie prezes NBP, produkuje rezerwy dewizowe. (*Głos z sali:* Stopy). One nie są wywoływane przez wysokość stóp procentowych, one są wywoływane głównie przez relacje cen w gospodarce polskiej i niemieckiej na zachodniej granicy i relacje cen na granicy pomiędzy polską stroną a stroną, która dawniej była zwana Związkiem Radzieckim, to jest kwestia numer jeden. Wobec tego wysokość stóp procentowych do tej sprawy akurat ma się bardzo słabo.

Kwestia numer dwa. Jeśli dobrze zrozumiałem pana senatora, to jest wątek, powiedziałbym, meksykański, który wygląda tak: ponieważ stopy procentowe są wysokie – ale nie same stopy procentowe, ponieważ rentowność bonów skarbowych jest wysoka i „jest popychana” istotnie w górę przez stopę rynkową stosowaną przez NBP, a tempo dewaluacji złotego jest rzędu 15% – to ta przestrzeń tworzy miejsce dla ruchu kapitału krótkoterminowego, ale to jest zupełnie inna sprawa. To nie jest kwestia gwałtownego wzrostu rezerw dewizowych, który przede wszystkim bierze się z handlu przygranicznego, lecz to jest kwestia dodatkowego przyrostu. Powiedziałbym, że skala tego przyrostu jest mizerna, w zakupie na około dwudziestu przetargach pierwotnych organizowanych przez NBP udział zakupu papierów rządowych przez kapitał krótkoterminowy sięga około 3%, dokładnie 3,04%,

więc to nie jest problem, z którym Polska nie mogłaby sobie poradzić.

Kolejna kwestia jest taka: aczkolwiek pan minister Kołodko w dzisiejszej wypowiedzi radiowej był skłonny porównywać sytuację polską do meksykańskiej, ja tutaj nie widzę żadnych analogii. Co dzieli fundamentalnie te dwie gospodarki w kwestii, o której mówimy? Zasadnicza różnica dotyczy sposobu nominowania papierów rządowych, krajowych. Meksyk, niestety popełnił błąd, wielki błąd, polegający na tym, iż dług wewnętrzny krajowy był finansowany przez papiery nominowane w dolarach, czego Polska nie robi. Jeśli wobec tego skokowa dewaluacja peso meksykańskiego spowodowała run na banki i wycofanie w ciągu paru dni około 4 miliardów dolarów i jeśli było tak, że okresy zapadalności bonów skarbowych, papierów rządowych przypadały właśnie na okres wycofywania depozytów dolarowych przez publiczność miejscową, to jasne jest, że owe terminy zapadalności mogły zniszczyć, i być może zniszczyć, rezerwy dewizowe Meksyku. Ale Polska jest w zupełnie innej sytuacji.

Polska nie nominuje swojego długu krajowego w dolarach, lecz w złotych. Wobec tego, jeśli dzisiaj mamy poziom 7,5 miliarda dolarów i jeśli miało by być tak, że nagle z dnia na dzień do Polski wpływa miliard dolarów, to oprócz impulsu monetarnego, inflacyjnego, który niewątpliwie miałby miejsce, nic innego w sposób zasadniczy by się nie stało, ponieważ po okresie zapadalności, wyznaczonym bonami, kapitał w wysokości 1 miliarda dolarów wraca. Rezerwy dewizowe powracają do pierwotnego poziomu a nie do zera, tak jak w Meksyku, minus rentowność uzyskiwana na inwestycjach dokonywanych przez kapitał krótkoterminowy. Ile to jest? Jakies 100–120 milionów dolarów. A jakie to ma znaczenie dla sporej gospodarki, takiej jak polska?

Wobec tego, moim zdaniem, analogii między jedną gospodarką a drugą nie ma. Rozumiem niepokój pani minister, ponieważ nie jest tak, że problem w ogóle nie istnieje. Owszem, on istnieje. Zagrożenie takie jest widoczne, nie należy go tylko demonizować i nie należy z tego czynić podstawowego argumentu w dyskusji o wysokich stopach procentowych, ponieważ ten akurat problem ma znaczenie, w moim przekonaniu, drugorzędne. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Prosił o głos pan senator Gerhard Bartodziej, w takiej kolejności mam zapisane, bardzo proszę.

Senator Gerhard Bartodziej:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, czy Narodowy Bank Polski ma przygotowany scenariusz postępowania w przy-

(senator G. Bartodziej)

padku dalszego spadku kursu dolara w stosunku do marki i jena? Taki spadek wydaje się być dość prawdopodobny według ocen niektórych ekspertów. To jest jedno pytanie.

I drugie – jak się ma w stosunku do poziomu optymalnego osiągnięty poziom rezerw walutowych? Czy taki poziom optymalny znamy? Na jakim poziomie jesteśmy z tym poziomem rezerw? Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo.
Proszę o odpowiedź.

**Pierwszy Zastępca Prezesa NBP
Witold Koziński:**

Jeśli chodzi o kwestię kursu dolara w stosunku do innych walut, takich jak jen czy marka, to wiele z tego co się dzieje na rynkach międzynarodowych jest poza zasięgiem NBP. Jeśli parę miesięcy temu dolar mógł być kupowany za nieco więcej niż 100 jenów, a dzisiaj jest kupowany za 82,4 jena, to jest to proces, na który NBP w ogóle nie ma żadnego wpływu, ponieważ nasz wpływ na rynek międzynarodowy jest – można powiedzieć – zerowy. Wobec tego, ponieważ Polska jest krajem o walucie nie w pełni wymiennej i długo jeszcze tak zostanie, istnieje rodzaj ochrony, protekcji, która następuje jakby z definicji, ponieważ waluta nie jest wymienialna i nie wszystko to, co się dzieje na rynkach zagranicznych, może się przenieść na rynek krajowy.

Inna sprawa, istotnie relacje walut zagranicznych do waluty krajowej, na przykład dolara do złotego na rynkach wewnętrznych, mogą podlegać silnym interwencjom NBP. I my to będziemy robić. Nie będzie bowiem tak, iż tak zwane upłynnienie kursu oznaczać będzie pełną grę sił rynkowych. Tego nie przewidujemy, na to nie stać żadnego kraju, a w szczególności takiego jak Polska. Wobec tego rynek tak, ale rynek stabilizowany i jednakże do pewnego stopnia administrowany przez bank centralny. Tak że chciał nie mogę dzisiaj powiedzieć, iż po uwolnieniu kursu nastąpi taka aprecjacja bądź taka deprecjacja złotego, mogę wszakże powiedzieć, iż te ruchy w dłuższym czasie nie mogą mieć charakteru zasadniczych zmian.

Jeśli chodzi o poziom rezerw dewizowych, powiada się tak, że poziom bezpieczny to jest 3 czy 4 razy import. Jeśli import sięga obecnie około 1,5 miliarda dolarów, to daje to około 6 miliardów, rezerwy brutto wynoszą około 7,5 miliarda dolarów. Z tego punktu widzenia byłibyśmy bezpieczni, gdyby nie to, że mamy

ogromny dług, to jest 41 miliardów dolarów. Pożyteczny jest rzut oka na to, co się w Europie w ogóle dzieje. Polska, aczkolwiek wypełnia, powiedziałbym, książkowe kryterium – mamy więcej niż 3 czy 4 razy import – to jednakże widać, że wśród krajów Unii Europejskiej ma jeden z najniższych poziomów rezerw dewizowych. Może poza Grecją. Jeśli pamięć mnie nie myli, w Czechach poziom ten wynosi około 10 miliardów dolarów. Nie jest on więc duży – myślę o polskim poziomie rezerw. To jest jeszcze jeden przyczynek do tego, aby w polityce pieniężnej nie mieć takiego oto zamiaru, by przyrost rezerw w sposób nie uzasadniony gwałtownie zwalczać. Powinien on być ograniczany, ale z uwzględnieniem interesów nie tylko inflacyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję.
Pytanie chciała zadać pani senator Grażyna Ciemniak, jeśli dobrze zauważyłem, bardzo proszę.

Senator Grażyna Ciemniak:

Postaram się krótko mówić, ale jednak nie omieszkam wyrazić pewnej refleksji po wysłuchaniu wypowiedzi pana prezesa i pani minister.

Pan prezes bardzo instrumentalnie traktuje pieniądź i to jest zrozumiałe. Natomiast nie mogę się pogodzić z argumentem, że oprocentowanie kredytów nie musi, czy nie powinno być niższe, gdyż udział kredytów w kosztach przedsiębiorstw jest na poziomie 1,8%, o ile dobrze usłyszałam. Myślę, że nie można tak traktować sprawy, że nie istnieją przedsiębiorstwa, które wytwarzają dochody. Ta sytuacja została chyba zbyt uproszczona przez pana prezesa.

Mam więc pytanie i do pana prezesa, i do pani minister. Jeżeli jest tyle rozbieżności, kontrowersji w środowisku specjalistów i dwóch instytucji: Narodowego Banku Polskiego i Ministerstwa Finansów, to jaka jest szansa na stworzenie warunków do trwałego rozwoju gospodarczego, zgodnie ze *Strategią dla Polski*? Może to retoryczne pytanie, ale takie mi się nasuwa po wysłuchaniu tych odpowiedzi.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję, Pani Senator. Bardzo proszę o odpowiedź.

**Pierwszy Zastępca Prezesa NBP
Witold Koziński:**

To jest bardzo trudne pytanie Panie Marszałku i Pani Senator. Jeśli chodzi o sprawę kredytów, to starałem się wyłożyć sprawę jak najdo-

(zastępca prezesa W. Koziński)

kładniej, z punktu widzenia banku centralnego. Jeśli pozostaje po tym pewien niedosyt, to ponieważ nie czuję się zdziwiony. Nigdy, jak sędzę, nie zdarza się tak, aby decyzje tego czy innego banku centralnego, tego czy innego ministra finansów, budziły powszechną aprobatę. To może tylko powodować refleksję nad tym, co się robi.

Jeśli chodzi o sprawy szersze, związane ze stabilizowaniem, pielęgnowaniem wzrostu, jest to sprawa bardzo obszerna. Jeśli miałbym odpowiedzieć na to w jednym, może w dwóch zdaniach, powiedziałbym co następuje: nie jest, czy nie będzie tak, aby jedna z wielu rodzajów polityki, nawet najlepszych, przyczyniała się do budowy dobrobytu i do wzrostu gospodarczego, ponieważ aby tak było, potrzebna jest komplementarność przedsięwzięć, to jest wzajemne uzupełnianie się wszystkich ważnych podmiotów biorących udział w kształtowaniu życia gospodarczego. To, co pani senator mówiła, rozumiem raczej jako wezwanie do większej komplementarności, spolegliwości. I tę uwagę przyjmuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Chojna-Duch:

Jeśli chodzi o ministra finansów, to oczywiście dążymy do zbieżności stanowisk. W gospodarce cele są różne, jak wiadomo. Jednakże celem nadrzędnym jest zapewnienie stabilnego wzrostu gospodarczego, stabilizacja makroekonomiczna i systemowa gospodarki.

Z drugiej strony można powiedzieć, że Narodowy Bank Polski kieruje się, jak wiadomo, podstawowym priorytetem czy też punktem widzenia, a mianowicie utrzymaniem stabilności pieniądza. Z kolei Ministerstwo Finansów ma cele makroekonomiczne nieco odmiennie i w polityce dotyczącej kwestii pieniądza dąży do minimalizacji obsługi długu publicznego, do ograniczenia – w czym jest zbieżne z Narodowym Bankiem Polskim – finansowania deficytu budżetowego, chociaż rozumianego nieco odmiennie. Deficyt budżetowy sfinansowany pożyczkami oznacza przyrost długu publicznego, a w konsekwencji realne zwiększenie w latach następnych obciążenia budżetu państwa kosztami jego obsługi.

Powiem też teraz o przetargach, o których mówił pan prezes NBP. Przetargi organizowane przez Ministerstwo Finansów mające na celu sprzedaż rządowych bonów skarbowych dążą przede wszystkim do minimalizacji kosztów obsługi przy sprzedaży papierów wartościowych skarbu państwa. A więc nawet na tym krótkookresowym polu cele są nieco odmiennie, chociaż w jednym i drugim przypad-

ku prowadzą, jak sędzę, do realizacji celu nadrzędnego, jakim jest zapewnienie szybkiego wzrostu gospodarczego.

Dążymy do wypracowania wspólnego stanowiska zarówno na roboczych posiedzeniach, jak i na spotkaniach Komitetu Zarządzania Długiem Publicznym, odbywających się regularnie co jakiś czas. Dążymy do wypracowania takiego wspólnego stanowiska. Jak wiadomo, nie zawsze się to udaje z tej chociażby przyczyny, że każda ze stron ulicy Świętokrzyskiej ma niejako inny punkt widzenia przy rozpatrywaniu pewnych zjawisk makroekonomicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo.

Zgłaszała się pani senator Solska, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Solska:

Bardzo uważnie słuchałam kwestii, przytoczonej przez panią minister i pana prezesa, dotyczącej handlu przygranicznego. Jest on wart 4,5 miliarda dolarów. Chciałabym się jednoznacznie dowiedzieć, czy to jest zjawisko naganne, czy też zjawisko, które należy pochwalać? A dlaczego? Mamy kłopoty, choć może to jest mniej istotne, bo są kontyngenty i inne powody, dla których Unia Europejska wcale tak chętnie od nas żywności nie przyjmuje. Ale zadałam to pytanie z innego powodu.

Pan prezes powiedział o eksporcie nie kontrolowanym. Oznacza to, że gdyby to był eksport kontrolowany, czyli normalny, prowadzony przez polskiego eksportera, to Ministerstwo Finansów w momencie eksportu musiałoby zwrócić VAT, to jest od 7% do 22%. Jak Niemiec idzie po kilogram mąki, kilogram cukru, pietruszkę i inne drobiazgi, to się nie domaga zwrotu polskiego VAT na granicy. Czyli marka jest od 7% do 22% relatywnie tańsza. W związku z tym mam po prostu pewne wątpliwości natury merytorycznej, związane z państwa wypowiedziami. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź.

Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:

Być może, że pani senator ma rację. Ale muszę powiedzieć, że jako urzędnik obserwuję sprawę raczej w kategoriach, powiedziałbym, nie związanych z etyką, oceną moralną takiego czy innego postępowania, lecz z oceną w sensie

(zastępca prezesa W. Koziński)

skutków monetarnych, pieniężnych, które są dla mnie niepokojące.

Jeśli natomiast chodzi o sprawę stabilizowania eksportu przygranicznego, to przyznam, że nie mam przemyślanego poglądu i przemyślanej odpowiedzi. Gdybym jednak miał w ogóle coś powiedzieć, a muszę, to być może należałoby szukać jakichś dodatkowych instrumentów hamujących ten eksport. Chociaż powiem szczerze, że wydaje mi się to trudne.

(Głosy z sali: Po co?)

Ale może takie możliwości są i należy się nad nimi zastanowić.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Pani senator Solska, chyba pytanie uzupełniające.

Senator Elżbieta Solska:

Jestem zszokowana wypowiedzią pana prezesa, bo nie wiem, co tutaj hamować. To jest zmniejszenie wpływu złotych na rynek i tańsze marki. Ja bym prosiła, żeby to naprawdę przemyśleć.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Panie Prezesie, proszę.

Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:

Panie Marszałku! Ze wstydem muszę przyznać, że nie usłyszałem całego pytania pani senator. Mogę prosić...

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Pani senator Solska ma dobre serce jak każda Elżbieta. Pani Senator, proszę jeszcze raz powtórzyć pytanie.

Senator Elżbieta Solska:

Nie mam dobrego serca...

(Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński: O! Niespodzianka.)

...bo jeszcze raz mówię, że jestem zszokowana pana postawą. Rządowi i Narodowemu Bankowi Polskiemu zależy na tym, żeby była jak najniższa inflacja. Tutaj nie mamy wpływu złotych na rynek, jak w przypadku polskich eksporterów, a jeszcze mało tego, mamy tańszą markę. Prosiłabym więc, żebyście państwo w Narodowym Banku Polskim przeanalizowali to zjawisko nie pod kątem hamowania, ale wspierania.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Czy teraz zechce pan odpowiedzieć?

Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:

Tak, Panie Marszałku.

Nie pozostaje mi nic innego, jak powiedzieć, iż różnica poglądów w tej sprawie się utrzymuje. Naszym zadaniem jest wzmacnianie złotego. Czy z tego tytułu marka stanie się tańsza? To jest skutek pierwszej operacji. Jeśli chodzi o skutki szersze, o skutki pieniężne, to pozwolę sobie nie podzielić poglądu pani senator – słusznie czy niesłusznie. Ale jeśli jest tak, że gwałtowny wpływ, a tak go trzeba oceniać, walut zagranicznych, w tym marki, i konwersja tych walut na złoty polski szkodzi polskiej gospodarce – bo jak sądzę, oprócz tego, iż rezerwy rosną, rosną także ceny – to muszę powiedzieć, iż obowiązkiem NBP jest próba wpływania na stabilizację tych rezerw dewizowych i w tym nie widzę niczego nagannego. Przeciwnie, to jest statutowy obowiązek NBP, który ma walczyć o odpowiedni poziom siły nabywczej pieniądza krajowego. Pozwolę więc sobie nie podzielić poglądu pani senator w tej sprawie.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo.

Prosił o głos pan senator Komorowski. Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Komorowski:

Panie Prezesie, analizuję liczby, które podała nam pani minister, oraz pańskie stwierdzenie, że problem w tym, iż przedsiębiorstwa eksportujące powodują wpływ pieniądza na rynek i istnieje obawa inflacji. Jednocześnie biorę pod uwagę fakt, iż w pierwszym kwartale 1995 r. w porównaniu z 1994 r. wzrost z tytułu krótkich lokat, dokonywanych przez inwestorów zagranicznych w polskim systemie bankowym, jest siedmiokrotny. Można by więc wyprowadzić wniosek, że Narodowy Bank Polski ma obawy przed tym, żeby polscy eksporterzy za dużo nie eksportowali, natomiast mniej się martwi o to, że zagraniczni inwestorzy, którzy lokują swoje kapitały w Polsce z okazji takiej, a nie innej sytuacji, takiej, a nie innej stopy procentowej, zamieniając dolary na złotówki, są jak gdyby pod większą opieką Narodowego Banku Polskiego. To jest dla mnie po prostu niezrozumiała sytuacja, jeśli logicznie ten temat analizować. Taka tutaj nasuwa się konkluzja i cyfry na to wskazują.

Dlatego jest dziwne i niezrozumiałe upieranie się i stanie twardo przy tak wysokich stopach procentowych, co my, producenci, odczuwamy

(senator Z. Komorowski)

na co dzień. Widać, że bardziej się patrzy na kapitał, który wchodzi do Polski, i wymienia dolara na złotówkę, niż na to, co się w Polsce produkuje i eksportuje, czyli na rozwój przedsiębiorstw. W związku z tym pytam, czyje interesy tak naprawdę reprezentuje Narodowy Bank Polski? Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo.
Proszę o odpowiedź.

Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:

W moim przekonaniu, interesy narodowe.
(*Głosy z sali: Czyje? Jakiego narodu?*)

Sądzę, że instytucja o takiej sile wpływu na życie ekonomiczne, jaką jest bank centralny, w tym, co robi, obiektywizuje opinie wszystkich tych, którzy tworzą życie ekonomiczne w Polsce. To nie jest interes ani mój, ani mojej szefowej, ani moich urzędników, ani urzędników pani minister. Tylko to jest interes ogólny. Takie są przynajmniej nasze intencje. Aby te interesy ogólne wyrażać.

Mnie się zdaje, Panie Marszałku i Panie Senatorze, że ten wniosek czy hipoteza dotycząca tego, iż NBP dba o ruch kapitału krótkoterminowego idzie zbyt daleko. Nie jest w żadnym wypadku naszą intencją powodowanie takiego ruchu. I muszę powiedzieć, że chociaż w liczbach względnych to ma jakieś znaczenie, bo ten siedmiokrotny wzrost, jeśli taki jest, oznacza 600% czy 700% wzrostu, to w liczbach bezwzględnych oznacza on stosunkowo mało – około 2 bilionów złotych, to jest 3% w ogólnym obrocie.

I doprawdy muszę powtórzyć, iż, po pierwsze, nie widzę w tym zagrożenia; po drugie, że to nie jest promocja banku centralnego. W każdym razie nie jest to promocja zamierzona. Wobec tego pozwolę sobie i w tym wypadku nie zgodzić się z panem senatorem, iż NBP dba o interesy bliżej nie określonych właścicieli kapitałów zagranicznych.

Jeśli chodzi o eksport, to troszczymy się. Taki jest nasz obowiązek. Gdybyśmy myśleli wyłącznie o tym, jakie skutki pieniężne przynosi dynamiczny wzrost eksportu – który bez wątpienia jest bazą dla wzrostu gospodarczego w ogóle – to zapewne stosowalibyśmy inne instrumenty. Po wiem wobec tego, że, owszem, martwię się o to, co się z eksportem dzieje, a w szczególności o to, co się stanie z polskim eksportem.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję panu prezesowi.
O głos prosi pan senator Aleksander Gawronik.

Senator Aleksander Gawronik:

Panie Prezesie, ja bardzo uważnie słucham i choć pora jest późna, i na pewno chcielibyśmy wszyscy już skończyć, niemniej jednak problem jest dość ważki. Bo, jak wynika z wypowiedzi pana prezesa, pojawia się problem organizacyjny. W strefie przygranicznej powstała nie kontrolowana szara strefa, z którą instrumenty finansowe banku centralnego nie bardzo mogą sobie poradzić.

I teraz nasuwa się pytanie, czy jest to zjawisko pozytywne, bo zwalcza ukryte bezrobocie; i czy jeśli pozyskuje się tak szybko walutę, która powinna być w każdym społeczeństwie pożądana, nie zastanowić się nad kierunkami inwestycji pozyskanego pieniądza w innych krajach niż Polska. Skoro mamy w Polsce obecnie nadwyżkę rezerwy, z którą nie bardzo wiadomo co robić, to może należy stworzyć w trybie pilnym i w uzgodnieniu autentycznym, a nie werbalnym, z ministrem finansów nowe linie kredytowe dla Polaków, którzy chcą inwestować w rynki słabsze niż rynek polski. Przecież tendencja światowa i chęć dawania kredytów krajom bogatszym sprowadza się – myślę że pan podzieli ten pogląd – do odpowiedniego zagospodarowania nadwyżki na innych rynkach. Jest to po prostu przesunięcie środków i uspokojenie własnego rynku.

Być może, gdyby pan, ze swoim autorytetem, i pańskie służby zechciały rozważyć taki problem i spowodować, żeby polski przedsiębiorca bez zbędnej mitręgi wchodził szybko na słabszy rynek, gdyby zachowywał się jak obywatel innego kraju, który inwestuje w polskie obligacje – ale za zgodą tamtego banku centralnego robi to szybko i bardzo sprawnie – to może byśmy osiągnęli wreszcie pożądaną równowagę, a nie martwili się, co zrobić z nadwyżką. To jest pewien paradoks, nadwyżka dewizowa, z którą nie wiadomo co zrobić.

Argument, że nie wiadomo co zrobić, w gospodarce się nie liczy. Liczy się bowiem umiejętność wykreowania nowego instrumentu finansowego. I gdyby pan prezes zechciał to rozważyć, ale w jakimś rozsądniejszym terminie, tak żeby ta fala nas nie przykryła, lecz żeby można było ją „skanalizować” w jakąś pożyteczną siłę – to może by się to udało.

(*Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński: To jest kwestia popytu na kredyt dewizowy w Polsce.*)

Niemniej jednak ten kredyt jest za drogi.

(*Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński: Nie wszyscy podzielają ten pogląd.*)

Panie Prezesie, proszę bez polemiki, bo to jest poważna sprawa.

Jeżeli ten kredyt dewizowy ma być wykorzystany w Polsce, to on jest rzeczywiście za drogi. Jeżeli ma być wykorzystany za granicą, to może

(senator A. Gawronik)

warto obniżyć go do rozsądnych stóp procentowych, które są znane panu prezesowi, tak jak to na Zachodzie obowiązuje. I być może wreszcie polski kapitał wejdzie na słabsze rynki i będzie partnerem. Przecież w tej chwili nie jest problemem wykupienie ogromnych dóbr, które znajdują się w słabszych krajach. Tak jak inni z dużym kapitałem robią w naszym kraju, albo będą robić za parę miesięcy. To jest tylko kwestia szybkości podjęcia decyzji i rzetelnego potraktowania ludzi, którzy chcą wyjść na zewnątrz.

Wydaje mi się, że gdyby pan prezes chciał usłyszeć opinie ludzi, którzy poważnie myślą o ekspansji – nie tylko w granicach kraju, ale i na zewnątrz – to można by zrobić takie spotkanie bardzo szybko. I ci ludzie naprawdę rzetelnie zagospodarują kredyt i przywiozą te pieniądze z powrotem, i nie będzie trzeba się martwić, że wyjechały one bezpowrotnie. Jest to tylko kwestia zaufania do polskich przedsiębiorców, do tego w co chcą inwestować.

Dam panu taki przykład. Niemcy inwestują w tej chwili w polskie gazety. Ilu z polskich przedsiębiorców inwestuje tam w dobrze prosperujące gazety? Nikt. Bo nie ma instrumentów, które by popierały tego typu inwestycje. Jest to oczywiście taki drobnutki przykład, ale wydaje mi się, że istnieją znakomicie rozwinięte gałęzie gospodarki, gdzie mogą pójść polskie kapitały i wrócić szybko z bardzo dużym zyskiem. I myślę, że przecież bankowi centralnemu będzie na tym zależało, bo przecież za parę lat nastąpi ta straszna spłata tych wielkich kapitałów. I jeżeli policzymy sobie, to praktycznie zostaniemy wtedy prawie na zerze. Dlatego trzeba tworzyć to już dzisiaj.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję panu senatorowi.
Bardzo proszę.

Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:

Pozostaje mi mieć nadzieję, Panie Senatorze, że prędzej czy później jakaś redukcja stóp procentowych musi nastąpić, że doprowadzi ona do ruchu kapitału nominowanego nie w polskich złotych, lecz w walutach zagranicznych, w ekspansji na rynkach zagranicznych. Obawiam się tylko, że to będzie za mało. Do tego, aby inwestować, nie tylko w niemieckie gazety, ale w coś, co tworzy na trwałe majątek poza granicami kraju, będą niezbędne, jeśli w ogóle o tym myśleć, przedsięwzięcia rządowe. Instytucja gwarancji rządowych jest powszechnie stosowana na świecie. To nie jest kamyczek do ogródka pani minister finansów, jest to raczej usprawiedliwie-

nie tego, iż NBP w dziedzinie gwarancji wiele nie może zdziałać.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję.
Proszę, pan senator Kienig.

Senator Edward Kienig:

Panie Marszałku! Panie Prezesie!
Zamierzałem zadać całą serię pytań, ale z pewnych względów muszę zrezygnować. I muszę powiedzieć, Panie Marszałku, że to, co słyszałem, jest przerażające.

Krajowe podmioty gospodarcze wręcz oskarżają Narodowy Bank Polski o to, że nie chce się włączyć w gospodarczy rozwój kraju. Znam dziesiątki przykładów, że krajowe podmioty gospodarcze załatwiają sobie zagraniczny kredyt dolarowy. Zagraniczny! I dziś, muszę powiedzieć, byłem świadkiem takiej transakcji, nie zawsze do końca legalnej. Ale za to teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego ludzie tak robią.

Chcę oświadczyć z tego miejsca, że bank centralny nie ma żadnej koncepcji, żeby włączyć się w rozwój gospodarczy kraju. Rozumiem, dlaczego minister finansów nie może się dogadać z Narodowym Bankiem Polskim. Bardzo dobrze go rozumiem po dzisiejszej wypowiedzi.

Panie Prezesie, ani pańskie zreferowanie sprawy, z tego miejsca, z mównicy, ani odpowiedzi na wszystkie zadawane pytania, nie miały do końca charakteru merytorycznego. W związku z tym oszczędzę sobie zadawania kolejnych pytań, choć jako przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej chciałbym ich panu zadać wiele. Ale nie spodziewam się, iż pan udzieli odpowiedzi na te pytania, dlatego też jej nie oczekuję. Ale to wszystko jest przerażające. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję, Panie Senatorze. Myślę, że to, co pan zaakcentował jako przewodniczący komisji wskazuje, że ta problematyka może się stać, i to pilnie, przedmiotem obrad tejże komisji.

Prosił o głos pan senator Maśior i później pan senator Andrzejewski, w takiej kolejności.

Senator Bogusław Maśior:

Panie Marszałku! Panie Prezesie!
Po wypowiedzi pana senatora Kieniga nie chcę się powtarzać. Ja byłem tym, który wprowadził tę dyskusję do porządku dziennego obrad z tego powodu, że eksporterzy, ci, którzy dokonali rejestrowanego eksportu, są zanie-

(senator B. Mąsior)

pokojeni, że uwolnienie złotówki przede wszystkim w nich uderzy. Ten eksport szary, półszary da sobie radę, ale on jest oparty na bardzo kruchych podstawach. Ci porządni eksporterzy współpracują w długofalowych okresach z partnerami. I jest niebezpieczeństwo, że nieopłacalność eksportu spowoduje decyzje fatalne w skutkach w okresach następnych.

Ja przeproszę pana prezesa, bo korzystając z pańskiej obecności, chcę zadać pytanie wybiegające trochę poza temat naszego spotkania. Czy Narodowy Bank Polski będzie realizował rezolucję Sejmu w sprawie wykupu bonów skarbowych krótkookresowych, co wiąże się z realizacją budżetu państwa?

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję panu senatorowi Mąsiorowi.
Proszę o odpowiedź.

Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:

Jeśli chodzi o pytanie związane z eksportem, to odpowiedź na to pytanie przyniesie dopiero przyszłość. Nie będzie ona tak odległa, ponieważ sędzę, iż po uwolnieniu kursu walutowego w ciągu miesiąca, dwóch będziemy mogli wyciągać już jakieś wnioski. Dzisiaj byłoby zdecydowanie przedwczesne powiedzieć, że to zaszkodzi albo pomoże polskiemu eksportowi. Przewrotnie odpowiem następująco. Największe zagrożenie dla polskiego eksportu nie leży w kursie walutowym. Największe zagrożenie, w moim przekonaniu, leży w zbyt wolno opadającej fali inflacji w Polsce, ponieważ to inflacja, głównie inflacja może czynić i, jak sędzę, czyni szkodę polskiemu eksporterom, i nie tylko polskiemu eksporterom, bo także producentom dającym produkt i usługi wyłącznie dla kraju. Wobec tego, jeśli się zgodzimy co do tego, to ja sędzę, że możemy być spokojniejsi o skutki ruchów kursowych także.

Pytanie drugie jest bardziej zasadnicze. Ja powiedziałbym, Panie Senatorze, tak. Nie chcę być w opozycji do pana czy do Sejmu, bo deklarowałem to sam na posiedzeniu komisji sejmowej, że utarczki z Sejmem nikomu by nie służyły i nie będzie, i nie jest, naszą intencją takie starcia prowokować. Jestem z całym szacunkiem wobec Sejmu. Ta uchwała, ściśle biorąc, nie dokonuje jednak interpretacji art. 3 pktu 2 ustawy budżetowej. I z tego tylko punktu widzenia daje w dalszym ciągu swobodę w postępowaniu obustronnym. To z formalnego punktu widzenia. Z nieformalnego punktu widzenia, oczywiście to się musi spotkać z jakąś reakcją NBP i, jak sędzę, się spotka. Ale czy dzisiaj muszę to deklarować? Byłoby dobrze?

Ja powiem tak, że ze strony ministra finansów widzę – sędzę, że mam prawo oceniać te ruchy jako ważny partner z tej drugiej strony ulicy – pewną skłonność do kompromisu. Wnoszę to z dwóch faktów. Po pierwsze, minister finansów zredukował liczbę przetargów na aukcjach pierwotnych z trzech do jednego w tygodniu. Wobec tego, skoro trzy przetargi w tygodniu były walką nie tylko o cenę, mam na myśli rentowność bonów skarbowych, ale także o ilość pieniądza, a obecnie się z nich wycofuje, to jest większa przestrzeń dla finansowania z NBP. Po drugie, zgodziliśmy się także na to, milcząc czy nie milcząc, bez wątpienia nasze dyskusje zostawiły ślad w tym ruchu, aby rentowność bonów długoterminowych, które sprzedaje minister finansów na aukcjach pierwotnych wzrosła. To jest tak, jak chciał NBP. Tak zwana krzywa rentowności, to znaczy rentowności osiąganey na bonach krótkich i długich się wyrównała, co ma ważne znaczenie dla stabilizacji stóp depozytowych w bankach. To jest powód, dla którego NBP może uruchomić finansowanie krótkookresowe.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo. Zanim poproszę o zadanie pytania panu senatorowi Andrzejewskiemu, ja bardzo, ale to bardzo uprzejmie państwa proszę o zwięzłe, krótkie pytania i także odpowiedzi.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Prezesie, jak długo rezerwa dewizowa będzie traktowana jak bierna masa kapitałowa? Usłyszeliśmy, że istnieje nieumiejętność bądź niemożność jej wykorzystania do procesu inwestycyjnego w kraju bądź za granicą, ale istnieje możliwość lokowania w światowy system bankowy, aby był to kapitał aktywny. Odnoszę wrażenie, że najbardziej dotkniętym nieszczęściem jest taki kraj jak Szwajcaria, który ma ogromną rezerwę dewizową. Prosiłbym o odpowiedź, jak dalece przewiduje Narodowy Bank Polski możliwość lokowania dochodowego rezerwy dewizowej do pomnażania majątku, jaki z tej rezerwy może być wyciągnięty i przezwyciężenia tej inercji do zaktywizowania tego jako kapitału?

I drugie pytanie. Kiedy możemy się spodziewać, to pytanie do obojga państwa, i pani minister i pana, pełnej wymienialności złotówki, bo to jest jeden, jak rozumiem, z hamulców zatrzymujący nas na drodze do włączenia w system ogólnoswiatowy i pełnowymienialność w zakresie światowego systemu bankowego?

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Bardzo proszę o odpowiedź.

Pierwszy Zastępca Prezesa NBP Witold Koziński:

Jeśli chodzi o rezerwy dewizowe, to te rezerwy są cały czas aktywowane. To nie jest tak, że ten pieniądź dewizowy spoczywa gdzieś w skarbcach NBP i nie przynosi żadnego dochodu. Przeciwnie. Jego stan i poziom musi być chroniony z uwagi na ogromne obciążenia związane z obsługą długu zagranicznego. Musi być utrzymywany i nawet należy tworzyć warunki do jego wzrostu. Z tym tylko, że jeśli chodzi o zasadniczą część pytania pana senatora, to ten pieniądź jest jak najbardziej aktywny. Jest lokowany w pewnych papierach reitingowych, to znaczy papierach emitowanych przez podmioty o najwyższych współczynnikach wiarygodności. To są przede wszystkim papiery rządowe, niemieckie papiery rządowe, amerykańskie. Lokowane są w pierwszorzędnym bankach. 1994 r. przyniósł, średnio rzecz biorąc, około 5% dochodu z globalnej sumy lokowanej poza granicami kraju, to jest około 300 milionów dolarów. I to jest to, co wzbogaca i majątek, a przede wszystkim, co zadowala, mam nadzieję, ministra finansów, ponieważ wszystkie zyski osiągane przez NBP zasilają budżet państwa.

Jeśli chodzi o tę niepewną wymienialność, to jest niewymienialność z art. 8, to parę dni temu, zdaje się, że w poniedziałek czy we wtorek, dni mi się już mylą, spotkaliśmy się, to znaczy prezes NBP i zarząd banku z ministrem finansów, premierem Kołodką, ministrem Michalskim i list, który promuje naszą chęć wypełnienia warunków art. 8 Międzynarodowego Funduszu Walutowego, został podpisany. Sądzę, że reszta zależy od funduszu walutowego. Dodam, że naszą intencją było raczej uporządkowanie spraw niż ich hamowanie, aczkolwiek do dzisiaj mamy pewne wątpliwości, czy wszelkie przedsięwzięcia związane z prawem dewizowym są słuszne. Powiem tylko o jednym. Sądzymy, iż w dłuższym okresie powinna być uczyniona nowela prawa dewizowego, w tej części, w której nie zabrania ono, to prawo, nie ograniczonego wywozu waluty krajowej, to jest złotych, poza granice kraju. Mówiliśmy o tym ministrowi Kołodce. Minister uważał, że w krótkim okresie nie stanowi to problemu. W naszym rozumieniu spraw, to w krótkim rzeczywiście nie, ale w dłuższym owszem, tak. W tej sprawie także stosowne pismo zostanie wystosowane do pana ministra finansów.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Pani minister chciała odpowiedzieć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Chojna-Duch:

Chciałam krótko uzupełnić wypowiedź pana prezesa. Rzeczywiście zgodnie z art. 8 konwencji

z IMF, prawdopodobnie w tym roku nastąpi pełna wymienialność złotówki, ale wyłącznie w zakresie obrotów bieżących. W zakresie operacji kapitałowych prawdopodobnie to nie nastąpi, tak więc, jest to, w pewnym sensie, ograniczona wymienialność. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Pani senator Janowska i pan senator Frączek sygnalizują mi chęć zgłoszenia wniosków formalnych. Bardzo proszę.

Senator Józef Frączek:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie! Dla mnie, a myślę, że i dla wielu z państwa, po tej krótkiej dyskusji staje się jasne, iż z panem prezesem Narodowego Banku Polskiego poruszamy się na dwóch różnych płaszczyznach. Dlatego uważam, że dzisiaj powinniśmy dyskusję zamknąć, chociaż jest wiele pytań. Należy natomiast sprawę skierować do Komisji Gospodarki Narodowej i szukać innych rozwiązań.

Trudno mi ten wniosek składać jako senatorowi z opozycji, ale w sprawach pieniędzy nie ma opozycji, nie ma rządu. Tu po prostu trzeba liczyć. Taki jest mój wniosek i uważam, że to powinno być przedmiotem debaty Senatu w najbliższym czasie. Ten temat został zasygnalizowany dzisiaj przez pana senatora Mąsiora.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator też chciała zadać pytanie.

Senator Zdzisława Janowska:

Chciałabym uzupełnić, Panie Marszałku, wypowiedź kolegi. Mianowicie, rzeczywiście aż się prosi, i to jak najszybciej, przeprowadzenie debaty gospodarczej. Myślę, że najpierw może ona powinna się odbyć na posiedzeniu Senatu, ale może rzeczywiście lepiej na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Proponuję, aby do osób reprezentujących instytucje, które dzisiaj widzimy, dołączyły jeszcze dwie, ponieważ jest to wspólna strategia gospodarcza. Brakuje mi tutaj spojrzenia ministra przemysłu i handlu oraz ministra współpracy gospodarczej z zagranicą. Pragnęłabym, i z takim wnioskiem występuję, ażeby na naszym spotkaniu wszyscy przedstawiciele resortów przedstawili swoją strategię. I wtedy nam wyjdzie, że mamy cztery różne strategie, nie daj Boże, a przecież chodzi o konsens. W związku z tym realizacja mojego wniosku jest absolutnie konieczna, ponieważ dotyczy konieczności wspólnego spojrzenia na kraj i na gospodarkę. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję, Pani Senator. Przyjmuję te wnioski pod adresem Prezydium Senatu. Również bardzo proszę o zainteresowanie się problemem pana senatora Kieniga, bo bez uczestnictwa kierowanej przez pana Komisji Gospodarki Narodowej się nie obędzie.

Proszę państwa, z moich notatek wynika, że jeszcze zgłaszał chęć zadania pytania pan senator Stanisław Kochanowski. To by chyba wyczerpało całą listę. Mam nadzieję, że państwo się nie będą sprzeciwiać i pozwolimy zabrać głos naszemu ostatniemu chętnemu.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o zadanie pytania.

Senator Stanisław Kochanowski:

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Panie Prezesie! Staralem się tego wszystkiego słuchać przez bardzo długi czas i postaram się zadać krótkie pytanie. Tak naprawdę to nie wiem, czy ów spadek wartości dolara szkodzi polskiej gospodarce, czy też jej nie szkodzi. Mnie, człowiekowi mającemu bardzo prostą wiedzę ekonomiczną, wydaje się, że skoro polski eksport na tym traci, to szkodzi to polskiej gospodarce. Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, chciałbym usłyszeć krótką odpowiedź, czy to szkodzi, czy też nie szkodzi.

Drugie pytanie natomiast jest skierowane tylko do pana prezesa Narodowego Banku Polskiego. Od dłuższego czasu obserwujemy znaczny upadek banków spółdzielczych. Banki upadają między innymi z tego powodu, że w ostatnim czasie nie wydano licencji na utworzenie w Polsce 9 banków regionalnych. Wydaje się, że w bankach spółdzielczych może wystąpić zasada domina, co w efekcie może spowodować dalsze poważne konsekwencje gospodarcze. Czy Narodowy Bank Polski przewiduje wydanie w najbliższym czasie licencji dla tych banków regionalnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Uprzejmie proszę o odpowiedź.

**Pierwszy Zastępca Prezesa NBP
Witold Koziński:**

Czy spadek wartości dolara szkodzi polskim eksporterom, czy nie? Ja sądzę, że szkodzi.

(Senator Stanisław Kochanowski: Polskiej gospodarce.)

Jeśli szkodzi polskim eksporterom dotkliwie, to może szkodzić także polskiej gospodarce. Dlaczego? Dlatego, że rośnie siła złotego krajowego

i za tego samego dolara eksporter otrzyma mniej złotych, taki jest skutek.

Bardzo jednak proszę nie łączyć tego, co się dzieje obecnie, z dolarem, z polityką NBP, ponieważ ta polityka nie ma nic wspólnego z określaniem wartości dolara przez inne waluty niż złoty polski, a to że złoty się wzmocnił w stosunku do dolara, jest konsekwencją tego – raz jeszcze podkreślam – co się dzieje na rynkach zagranicznych jeszcze przed uwolnieniem kursu walutowego. Wobec tego nie widzę w tym działania banku centralnego.

(Senator Stanisław Kochanowski: Wobec tego można powiedzieć, że wzmocniony złoty szkodzi polskiej gospodarce.)

Szkodzi polskim eksporterom, w szczególności tym, którzy kwotują, wyrażają swój eksport w dolarach. Jeżeli 55% eksporterów wyraża swoje transakcje w dolarze, co nie jest chyba, jak sądzę, pomyślnym zbiegiem okoliczności i doprowadzi do osłabienia ich aktywności gospodarczej, to z tego punktu widzenia, i tylko z tego, nie może służyć polskiej gospodarce. Z innych punktów widzenia, takich jak wzmocnienie skłonności do oszczędzania w złotych – ten proces obserwujemy w ostatnich paru dniach, następuje masowa sprzedaż dolara amerykańskiego do banków komercyjnych – jest to pozytywne. A więc to, czy ostatecznie osłabienie dolara, czy też, co na jedno wychodzi, wzmocnienie waluty krajowej szkodzi, czy nie, wymaga wyważenia wszystkich procesów składających się na życie ekonomiczne kraju.

Jeśli chodzi o banki spółdzielcze, dokonaliśmy tutaj pewnego postępu. Dwa dni temu zostało podpisane porozumienie pomiędzy stronami biorącymi udział w tworzeniu kapitału banków regionalnych. Mam tu na myśli ministra finansów, prezesa NBP, prezesa Agencji Rynku Rolnego, prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Mianowicie nastąpiła zgoda co do tego, w jaki sposób ma następować emisja obligacji – to jest obowiązek ministra finansów – w jaki sposób wymienione agencje mają partycypować w tworzeniu kapitału banków regionalnych.

Nic już nie stoi na przeszkodzie oprócz jednej kwestii, o której powiem na końcu, by tworzyć banki regionalne. Nie ma do końca jasności, ile ich ma być, to nie jest tylko wątpliwość wyrażana przez prezesa NBP, ale także przez ministra finansów. Wreszcie jest także kwestia wniesienia kapitału akcyjnego przez same banki spółdzielcze do banków regionalnych. Istnieje tam pewien wymóg minimum kapitałowego. I jeśli to minimum kapitałowe zostanie spełnione, a mam nadzieję, że zostanie, licencje będą wydawane raz po razie.

Na koniec, Panie Marszałku, chcę powiedzieć – to jest raczej uwaga, która płynie nie z ust urzędnika, chociaż nie mogę zapominać ani w dzień, ani w nocy, że jestem urzędnikiem banku centralnego, ale raczej moja osobista – że mam wrażenie, iż wiele

(zastępca prezesa W. Koziński)

animozji, wiele nieprzyjaznych słów, wyrażanych pod moim adresem, a także pod adresem Narodowego Banku Polskiego, nie miałoby miejsca, gdybyśmy się częściej spotykali i szczerzej rozmawiali o sprawach, o których dzisiaj mówimy. Wobec tego mogę zadeklarować, że zawsze wtedy, kiedy Wysoki Senat, Pan Marszałek będą sobie tego życzyć, stanę do każdej dyskusji, na każdym forum. Być może, że się to przyczyni do ucywilizowania opinii o NBP. Mam taką nadzieję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo, przyjmuję obie deklaracje pana prezesa.

Chciałbym powiedzieć, iż zadając pytania za brało głos 12 osób. Uprzejmie pytam, czy jeszcze ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chciałby zadać pytanie naszym gościom? Oczywiście, nie mogę odmówić, ale, Pani Senator, proszę o trochę litości dla pozostałych kolegów.

Proszę bardzo.

Senator Grażyna Ciemniak:

Mam litość dla kolegów, koleżanek i dla siebie, ale nie mogę nie wyrazić pewnego zapytania czy refleksji. Pan prezes mówi, że osiągnięto sukces, bo podpisano porozumienie, bo nie wiadomo, ile banków regionalnych ma powstać. Przecież została uchwalona ustawa o restrukturyzacji banków. Dyskutowaliśmy na wielu posiedzeniach komisji nad tym, czy ma być bank w Gdańsku, Bydgoszczy, Poznaniu, a nawet jak mają się niektóre nazywać. Dla mnie jest nieporozumieniem i jest to niezrozumiałe, dlaczego w ogóle taki problem zaistniał, podczas gdy ustawa była uchwalona w połowie ubiegłego roku. Do końca roku powinno być wszystko uzgodnione i te banki powinny funkcjonować od 1 stycznia. Myślę, że tak rozumuje wielu z nas, a przynajmniej senatorowie z Komisji Gospodarki Narodowej, gdzie pracowaliśmy nad budżetem na poprzedni rok, budżetem tegorocznym i nad ustawą dotyczącą restrukturyzacji banków, powołania i utworzenia banków regionalnych.

Dziękuję. To nie jest pytanie, chciałam to tylko wyjaśnić, żeby nie było niedomówień, bo chyba to nie jest sprawa nieprzychylnego traktowania Narodowego Banku Polskiego. Z pełną otwartością zadawałam pytania i sama się wypowiadałam, ale po dzisiejszym spotkaniu rozumiem, że nie będzie łatwo budować naszego rozwoju i naszej gospodarki. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję, Pani Senator, za oświadczenie, bo tak to należy potraktować. Myślę, że pani

wypowiedź idzie również w kierunku propozycji zgłaszanych przez panią senator Janowską i senatora Frączka. Zostały one przyjęte...

(Senator Zdzisława Janowska: Tak właśnie jest.)

(Senator Józef Frączek: Tak, tak jest.)

Potwierdzenie państwo? Dziękuję za przychylność.

No cóż, więcej pytań nie ma. Serdecznie dziękuję pani minister Elżbiecie Chojnie-Duch i panu prezesowi, dziękuję również państwu.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że porządek dzienny czterdziestego trzeciego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

W chwili obecnej przystępujemy do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym. Przypominam dla formalności, iż zgodnie z art. 42 ust. 5 Regulaminu Senatu wystąpienie takie nie może trwać dłużej niż 3 minuty.

Informuję państwa, że na liście chętnych do wygłoszenia oświadczeń mamy sześciu senatorów. Trzech z nich: pan senator Maciołek, pan senator Cieślak i pan senator Kulak złożyło wnioski do protokołu*. Okazuje się, że i pani senator Anna Olejnicka dołącza do tego grona*.

W takim razie bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Gawronika.

Senator Aleksander Gawronik:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Prawie Pusta Salo!

To oświadczenie miałem złożyć znacznie wcześniej, ale pan marszałek Kurczuk doszedł do wniosku, że byłoby to naruszeniem Regulaminu Senatu i dlatego składam je teraz.

Jak zapewne państwo wiecie, złożyłem oświadczenie, że jako niezależny senator zamierzam kandydować w tegorocznych wyborach prezydenckich. Nie będę startował z ramienia żadnej partii ani żadnego ugrupowania. Chcę to zrobić sam, mając poparcie społeczne.

Chciałbym jeszcze do tego dodać dwa zdania komentarza. Mam pełną świadomość, że kampania wyborcza wyzwala namiętności czasem zbyt duże i chciałem powiedzieć, że jako senator będę przestrzegał reguły *fair play*, nikogo nie będę oczerniał, nikomu nie będę czegoś imputował. Podjęta decyzja ma być merytoryczna, o programach, jak wyjść z tego, w czym jesteśmy dzisiaj, żeby tak zwane jutro było odrobinę lepsze.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję panu senatorowi Aleksandrowi Gawronikowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Jadwigę Stokarską.

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Jadwiga Stokarska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Klub Senacki NSZZ „Solidarność” informuje, że w dniu 6 kwietnia 1995 r. ukonstytuował się ostatecznie Parlamentarny Zespół do Spraw Rodziny. W skład jego prezydium wchodzi: pan poseł Stanisław Kowolik, przewodniczący, pani senator Alicja Grześkowiak, wiceprzewodnicząca, pan poseł Jan Komornicki, wiceprzewodniczący.

Parlamentarny Zespół do Spraw Rodziny będzie podejmował działania zmierzające do umocnienia rodziny w życiu narodu. Zespół stawia sobie między innymi następujące cele: analiza sytuacji społeczno-ekonomicznej polskiej rodziny, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jej zagrożenia; wypracowanie założeń kompleksowej i długoterminowej polityki prorodzinnej; merytoryczna ocena dokumentów i działań dotyczących rodziny w poszczególnych resortach; kontakty z organizacjami prorodzinnymi wzmacniającymi rolę rodziny w społeczeństwie; podejmowanie prorodzinnych inicjatyw ustawodawczych; przeciwdziałanie szkodliwym społecznie inicjatywom ustawodawczym; współdziałanie

z samorządowymi komisjami do spraw rodziny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grzegorz Kurczuk:

Dziękuję bardzo, Pani Senator. Wyczerpała pani listę senatorów składających dziś oświadczenia.

Informuję, iż panowie senatorowie sekretarze nie mają żadnych komunikatów, w związku z tym informuję po raz wtóry, iż protokół dzisiejszego czterdziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji będzie wyłożony do wglądu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 253.

Na tym zamykam czterdzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską).

Dziękuję państwu bardzo za wytrwałość. Dobranoc.

Senator Piotr Andrzejewski:

Wszystkiego najlepszego w związku ze świętami życzę koleżankom i kolegom senatorom.

(Koniec posiedzenia o godzinie 22 minut 16)